

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## ZBOŻE DROŻEJE

P. minister Niezabytowski, sprawa wywozu zboża w roku ubiegłym i zachwiania się bilansu handlowego na przednówku, dotąd nie miały jeszcze czasu na podpisanie rozporządzenia rządowego o utworzeniu rezerw zbożowych. Brak podpisu p. ministra rolnictwa obok podpisów p. ministra skarbu i in. wstrzymuje na czas nieokreślony całość, tak szeroko rozgłoszoną akcją rządową w kierunku utworzenia zapasów zboża dla regulowania cen i zaspokojenia popytu na rynku wewnętrznym w chwilach przesilenia.

Tymczasem ceny zboża idą szybko w górę. Ziemiańskie i handlarze zbożem nie stracili ani chwili. W lot zorientowali się, że trzeba jaknajszybciej wyrubować ceny, zanim Rząd przystąpi do wykonania swych zamiarów i do masowego zakupu. Zw. Polskich Organizacji Rolniczych, ekspozytura handlu zbożowego, uderzył na alarm. Posłał do Rządu memorjał, w którym przedewszystkiem wystąpił przeciwko cłom wywozowym, domagając się wywozu niczym nieskrępowanego. Ponieważ bolesne doświadczenie roku ubiegłego powstrzymało Rząd od powtórzenia eksperymentu wzbogacania wielkiego rolnictwa kosztem całego Państwa, związek ten w postulatach swych konkretnych ograniczył się do wskazań, jak należy „tworzyć” rezerwy.

Najważniejsza dotyczy cen zakupów „która utrzymana winna być na poziomie równym, lub nieco wyższym cen rynku światowego”. Czyli obszarnicy bez kłopotów i zabiegów mieliby otrzymać najwyższe ceny światowe, a konsumenci, z których pieniędzy — bo z pieniędzy państwowych — zakupy byłyby czynione, mieliby zrezygnować nawet z tego krótkotrwałego okresu potaniaenia chleba tuż po żniwach.

Hasło zostało rzucone. Prasa obszarnicza przyszła w sukurs. Solidny „Czas” wbrew wszelkiej statystyce rządowej zaczął dowodzić, że urodzaj ominął żyto i pszenicę, a więc wysoka cena jest usprawiedliwiona.

Spekulacja zrobiła resztę. Puszczono pogłoski, że Rząd przychyliła się do memorjału obszarników, którym chce dać rekompensatę w postaci wysokich cen światowych za zakaz wywozu. Ceny odrazu skoczyły. Już onegdaj sprzedawano żyto po 41.50 z. za 100 kilo, czyli o z. 2.50 drożej, niż w końcu ubiegłego tygodnia.

Rząd jeszcze nie wydał ani grosza na zakupy, a w przewidywaniu złotego żniwa ceny już skaczą, jak szalone. I to wszystko się dzieje w czasie, kiedy według tymczasowych obliczeń Urzędu Statystycznego zbory tegoroczne są o jakie 15 — 20 proc. lepsze od zeszłorocznych. Żyta mamy prawie 60 milionów kwintali w porównaniu z 51 mil. w roku ubiegłym, pszenicy 14 mil. wobec 12 mil. w roku 1926.

Sprytnie rozpoczęta akcja spekulantów nie ustaje. Postarają się oni podnieść ceny tak wysoko, aby, byli w chwili odpowiedniej nawet w stanie nieco je obniżyć dla zakupów rządowych i uchodzić bodaj za dobroczyńców kraju i Rządu.

Dalsza zwłoka i milczenie w takich warunkach jedynie rozruchwała i podnieca spekulację. Domagaliśmy się ustanowienia cen maksymalnych na zboże jeszcze przed miesiącem, w chwili, kiedy ukazała się pierwsza wiadomość o zamierzonych zakupach rządowych. Dziś w chwili już krytycznej, ponawiamy to żądanie. Wyznaczenie cen maksymalnych, obowiązujących w całym kraju (a nie w niektórych tylko częściach), położone może odrazu kres wyuzdanej spekulacji. Rząd będzie miał więcej czasu na przygotowanie całego aparatu zakupu i przechowania zboża, a ludność nie będzie płaciła ca kiem nie-

## PO STRACENIU SACCA I VANZETTIEGO

### ZAKAZ WYSTAWIENIA PROCHÓW NA WIDOK PUBLICZNY

Nowy Jork, 25 sierpnia. (A.W.). Policja bostońska zakazała najpierw wystawienia zwłok Sacco i Vanzetti'ego na widok publiczny, oraz zarządziła spalenie zwłok obu straconych jeszcze w dniu dzisiejszym, poczem wydała najbezwzględniejszy

zakaz wystawienia na widok publiczny urn z prochami.

Na wiadomość o tych zarządzeniach policji, tłum przypuścił szturm do krematorium. Policji z trudem udało się opanować sytuację.

## DEMONSTRACJE Z POWODU ZBRODNI

### SUROWE KARY ZA UDZIAŁ W MANIFESTACJACH PARYSKICH

Paryż, 25 sierpnia. (A.W.). Demonstracje na bulwarze Sebastopolskim trwały przez całą noc do dziś rana. Dopiero ranny, ulewny deszcz rozproszył demonstrantów. W zarekwirowanych samochodach kilkuset policjantów pieszych i kilka kompanji policji konnej, pod osobistym kierownictwem prezydenta policji paryskiej, rozpraszało tłum.

Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby aresztowani podczas demonstracji cudzoziemcy dostawali natychmiast nakazy opuszczenia Francji. Jedynie kilku ojcom rodziny pozostawiono kilka dni czasu. Sądy rozpoczęły swoje czynności, skazując demonstrantów na karę więzienia od 1 do 6 miesięcy i na wysokie grzywny pieniężne.

## PO KRWAWYCH MANIFESTACJACH W GENEWIE

Genewa, 25 sierpnia. (PAT.). Osoby, aresztowane w związku z ostatnimi manifestacjami, zostały skazane na karę więzienia od 24 godzin do 12-tu dni. Manifestanci, cudzoziemcy, będą zatrzymani w więzieniu do czasu powzięcia co do nich odpowiedniej decyzji przez władze związkowe. Władze bezpieczeństwa aresztowały człowieka, któremu zarzu-

cają, iż kierował manifestacjami, skierowanymi przeciwko gmachowi Ligi Narodów i innym gmachom publicznym. Jest to student, nazwiskiem Noverras, liczący 17 i pół lat.

Pogrzeb manifestantów, zabitych wieczorem w poniedziałek, odbył się dziś popołudniu bez żadnych zajść.

## ARESZTOWANIA W BRUKSELLI

Bruksela, 25 sierpnia. (PAT.). Po zebraniu, urządzonym z powodu stracenia Sacco i Vanzetti'ego, grupa manifestantów skierowała się do

śródmieścia, lecz policja rozproszyła ją, dokonywując licznych aresztowań.

## WALKI MIĘDZY KOMUNISTAMI A POLICJĄ W HAMBURGU

Hamburg, 25 sierpnia. (A.W.). W związku z demonstracjami wczorajszymi z okazji stracenia Sacco i Vanzetti'ego przyszło późnym wieczorem do krwawych walk między bojownikami komunistycznymi a policją. Komuniści korzystając z ciemnej nocy,

organizowali w miejscach słabiej oświetlonych napady na patrole policyjne. W czasie jednej z takich potyczek policjant został przebity nożem przez komunistę. Strzały dane w kierunku uciekających sprawców okazały się bezskuteczne.

## ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W DANII

Kopenhaga, 25 sierpnia. (A.W.). W wywiadzie udzielonym prasie w związku ze straceniem Sacco i Vanzetti'ego, oświadczył duński minister sprawiedliwości, iż w nowej duń-

kiej ustawie karnej, która niedługo zacznie obowiązywać, kara śmierci została zniesiona i zamieniona na dożywotnie więzienie.

## SENSACYJNA MOWA TROCKIEGO

Moskwa, 25 sierpnia. (A.W.). Podczas przyjęcia delegacji wycieczki robotników amerykańskich, Trocki wystąpił z wielkim przemówieniem politycznym, na temat stosunków sowietcko-amerykańskich. Trocki propagował zbliżenie obu mocarstw, oświadczył przytem, iż w wytworzonej sytuacji polityka sowiecka pozostaje antyangielska.

W drugiej części przemówienia Trocki poruszył kwestję wewnętrzną polityki sowieckiej, stwierdzając, m. in., iż w Rosji panuje wielkie niezadowolenie z istniejących ograniczeń wolności, tembardziej zaś nie może być mowy w S. S. S. R. o demokracji w zachodnim rozumieniu tego słowa.

Urządowe „Lwiestia” wystąpiły z gwałtowną krytyką wywodów Trockiego.

## STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLI

London, 25 sierpnia. (PAT.). Wczoraj, między stacjami Dunton Green i Sevenoaks, nastąpiła straszna katastrofa kolejowa. Express, wychodzący ze stacji Cannon Street w Londynie do Folkestone, wykołosił się pół godziny po wyruszeniu z Londynu, przyczem wagony runęły z wielkiego nasypu. W pociągu tym jechało 350 osób, przeważnie odbywających wycieczki. Całkowitemu zni-

żeniu uległy trzy z spośród ośmiu wagonów pługanowskich. Okazuje się, że zabitych jest 15 osób. 20 osób jest ciężko rannych i około 15 leżących rannych. W chwili katastrofy pociąg biegł z szybkością około 100 km. na godzinę.

Jak przypuszczają, przyczyną katastrofy było podmycie toru, spowodowane ulewnym deszczem, który spadł wczoraj popołudniu.

spodziewanego haraczu na rzecz spekulacji, która nie podnosiłaby cen już obecnie, gdyby nie przewidywała wielkich zakupów rządowych.

Śliczneby to był skutki nowej polityki zbożowej Rządu, gdyby zamiast spodziewanego potaniaenia cen chle-

ba i ustalenia tych cen na niezmiennym poziomie do przyszłego nrodzaju, już w trzy tygodnie po żniwach tegorocznych stanąć mieliśmy w obliczu gorszej jeszcze klęski, niż przed rokiem.

J. S.

## WCIAŻ AKTUALNA BOLĄCZKA

### DZIEJE PEWNEGO WYWIADU...

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy wywiad z wice-premjerem Bartlem w sprawie paszportów zagranicznych. P. Bartel oświadczył, że paszporty niebawem potanieją i że formalistyka paszportowa przestanie dukać interesantów.

Wywiad ten wywołał zrozumiałe poruszenie. PAT i Prezydium Rady Ministrów telefonowali do redakcji naszej z zapytaniem „skąd” mamy ten wywiad. Wieczorna prasa warszawska już to podaje treść wywiadu („Kurier Czerwony”), już to zaprzecza by paszporty miały potanieć („Kurier Warszawski”) już to wreszcie — jak „Przegląd Wieczorny” — przypisuje sobie zasługę, że to ankietą tegoż pisma odniosła tak wspaniały sukces w obietnicy p. Bartla.

Dzisiaj możemy wyjaśnić, że wywiad z p. Bartlem nie jest żadnym wymysłem naszym, wywiad ten istotnie się odbył i brzmiał dośownie tak, jak podał wczorajszy „Robotnik”. Wywiadu tego udzielił jednak p. Bartel nie „Robotnikowi”, lecz warszawskiemu korespondentowi „Ilustrowanego Kurjera Kra-

kowskiego”, a ukazał się w tem piśmie w dn. ...11 lipca 1926 roku.

Przedrukowując ten wywiad, chcieliśmy przypomnieć p. Bartlowi jedną z jego licznych obietnic w sprawie, która jest wciąż niezmiernie aktualna. Cały kraj powitałby spełnienie tej obietnicy, z najwyższym uznaniem i wdzięcznością dla Rządu, o czym świadczy zainteresowanie wywołane przedrukiem wywiadu. Czyżby społeczeństwo na nowo miało się rozczarować?

### SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

„W numerze 232 „Robotnika” z dn. 25 b. m. ukazał się rzekomy wywiad współpracownika tego pisma z p. wice-premjerem Bartlem w sprawie paszportowej.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że p. wice-premier Bartel żadnego wywiadu w powyższej sprawie współpracownikowi „Robotnika” nie udzielał, jak również, że żadne konferencje w sprawie paszportowej w Prezydium Rady Ministrów nie miały miejsca.”

Stwierdzamy, że sprostowanie powyższe całkowicie odpowiada prawdzie.

## NIEULECZALNY KLAMCA I OSZCZERCA

Złapano na gorącym uczynku fałszerstwa, kłamstwa i oszczerstwa i napiętnowany za to, p. Wojciech Stpiczyński brnie nadal w ulicznikowskich wywiskach i obelgach. Fałsz pokrywa nowym fałszem, plugawstwem i kłamstwem, kłamstwem swoje — kłamstwem innych, sobie podobnych.

Nie będę więcej odpowiadał korsa-

rowi prasowemu. Powtórzę jedynie, co o nim powiedziałem przed trzema dniami:

**P. WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO PUBLICZNIE PIĘTNUJĘ JAKO PUBLICYSTĘ BEZ CZCI I SUMIENIA.**

Przejdź na drogę sądową za oszczerstwo Jerzy Szapiro.

## SYSTEM P. AD. U.

Na artykuł nasz p. t. „Pracowite gadulstwo” reaguje wczorajszy „Głos Prawdy” w artykule wstępnym pana Ad. U. p. tyt.: „Praca i system”. Niektóre jego twierdzenia wymagałyby obszerniejszej odpowiedzi, na tem miejscu ograniczamy się do sprostowania zbyt dowolnych powiedzeń autora, przestrzegając kolejności jego artykułu.

1) „Praca jest twórczością”. — Przesada. Nie każda praca jest twórczością, bo gdyby nią była, to i dźbanie w nosie byłoby twórczością.

2) „We Włoszech kres zamętowi położył faszyzm”. — Nieprawda, zamęt trwa i będzie coraz większy, tylko że burżuazja włoska wierzy w „silną rękę” Mussoliniego i to ją zachęca do współpracy z nim.

3) Na nasz zarzut, że Rząd wykazuje całkowitą bierność w budowie dróg i szos, p. Ad. U. odpowiada, że się budują domy w Warszawie, że przemysł pracuje intensywnie, że w niektórych zakątkach kraju wre silne tempo pracy. Czyli jeszcze jedna rozmówka z Ollendorffem.

4) „Brak pracy... podciął siły demokracji wogóle a P. P. S. w szczególności”. — Nieprawda. Wybory samorządowe dały świadectwo wielkiego wzrostu siły P. P. S.

5) „Walczylismy może ostrzej niż kto inny o samorządy”. — Nieprawda. „Głos Prawdy” był i jest przeciwnikiem ustaw samorządowych, uchwalonych w Sejmie; „Głos Prawdy” jest przyjacielem wyborów kurjalnych w Małopolsce i rządów komisariskich; „Głos Prawdy” podrywa z socjali-

stycznych burmistrzów, nazywających się Turek.

„Bo masy nasze nie umieją brać władzy. Nie umiały tej sztuki gdy Niemcy opuszczali Warszawę, nie umiały w dni majowe, nie umiały i dziś, czego dowodem są nieomal wszystkie wybory samorządowe. Władzy chce na gwałt P. P. S., ale chce jej nie tak jak socjaliści wiedzący, przez masy, chce ją dostać tak prostopo — w prezencje. A że jej tego procentu nie uczyniono, więc się dąsa bardziej krzykliwie niż szkodliwie — i widzi wszystko czarno, i sprawę Zagórskiego, i samorządów, i szos i dróg i bruków (Kasy Chorych są szczęśliwym wyjątkiem)”.

Same nieprawdy i jedno oszczerstwo. Masy umiały brać władzę w końcu 1918 r., bo rozbroili Niemców i wyłoniły Rząd Ludowy. W dniach majowych masy do tego stopnia ufały twórcom przewrotu, że nie mogły... zabierać jemu władzy. Masy biorą w swe ręce władzę samorządową w całym szeregu miast i miasteczek i nawet wsi.

P. P. S. nie chce władzy w prezencje, prezenty takie dostają współpracownicy „Głosu Prawdy”, jak p. Miedziński, Huzarski, Starzyński, Uziembło i in.

Nie P. P. S. bierze czarno samorządy, lecz p. Ad. U. w swoim własnym artykule. Sprawy Zagórskiego widzimy istotnie czarno, ale nie mamy powodu do oglądania jej na białą, a już najmniej do błaznowania na jej temat wzorem „Głosu Prawdy”.

## PRZED ZGROMADZENIEM LIGI NARODÓW

### KONFERENCJA MINISTRÓW MAŁEJ ENTENTY

Genewa, 25 sierpnia. (A.W.). Przed rozpoczęciem obrad Rady Ligi Narodów ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zjadają się

w Genewie dla przygotowania stanowiska wobec problemów, które będą poruszone na tegorocznej sesji wrześniowej.

### SKŁAD DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.). Obok przedstawicieli rządu niemieckiego, w skład delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów wcho-

dzić będzie 5-ciu parlamentarzystów po jednym z każdego stronnictwa Reichstagu. Z ramienia socjalistów pojedzie tow. poseł Breitscheid.

### SKŁAD DELEGACJI ANGLIJSKIEJ

London, 25 sierpnia. (PAT.). W skład delegacji angielskiej na wrześniowe posiedzenie Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów wchodzi sir

Austen Chamberlain, lord Cecil, sir Cecil Hurst, sir Edward Hilton Young, hr. Onslow Dame, Edith Lytton i sir. Elliot.

## BYŁY BURMISTRZ W NOWYM DWORZE NIE CHCE ZDAĆ URZĘDOWANIA!

CO NA TO WŁADZE. NADZORCZE?

Wspominaliśmy już w „Robotniku” o szyskanach, jakie stosują władze administracyjne wobec nowo wybranego burmistrza w Nowym Dworze, tow. Turka.

Przedewszystkiem zaraz na wstępie zażądano od niego, aby w przeciągu 2 tygodni „wylegitymował się”. Gdy następnie tow. Turka zgłosił się do magistratu, aby objąć urządowanie, były burmistrz Janczewski, oświadczył mu, że nie może zdać magistratu... przed upływem 2 tygodni! Ponieważ żadnych żadnych wyraźnych przepisów, któreby opiewały, że nowy burmistrz ma objąć urządowanie dopiero po upływie dwóch tygodni — przeto postępowanie p. Janczewskiego wygląda na najwyżej szyskanę. — Trudno również oprzeć się w przekonaniu, iż p. Janczewski działa właśnie w porozumieniu ze starostwem, które uprawiało propagandę przeciwko wybraniu socjalisty na stanowisko burmistrza!

Zastępca starosta, p. Słowik wygłosił na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej mowę, w której, nie wymienił wprawdzie nazwiska byłego burmistrza Janczewskiego, ale niedwuznacznie agitował za jego wyborem. Jednocześnie jednak wyświadczył swemu protegowanemu niedźwiedzia przysługę, gdyż wyliczył skandaliczne braki w gospodarce miejskiej, które należy usunąć — a przecież p. Janczewski przez parę lat urzędował w Nowym Dworze i nic nie zrobił, aby polepszyć gospodarkę miejską.

P. Janczewski, który jest znanym reaktorystą, zbiera jednocześnie podpisy od mieszkańców, że nowo wybrany magistrat jest magistratem... „komunistycznym”!

A całej tej kampanii reakcyjnej przeciwko socjalistycznemu burmistrzowi idzie na rękę „Głos Prawdy”!

## JULJA RUDZKA

Zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach doktorka filozofii Julia Rudzka była osobą wielkiej zasługi społecznej i wielkiej wartości umysłowej i moralnej. Była z zawodu urzędniczką, ostatnio profesorką w seminarjum nauczycielskim. Kończyła uniwersytet w Pradze i w czasach pobytu w tem mieście pisywała korespondencje o ruchu umysłowym i społecznym w Czechach do wychodzącego podówczas w Warszawie „Ogniwa” w latach rewolucyjnych, przebywając z mężem w Rohacu pod Częstochową, brała czynny udział w ruchu, na wszelki sposób pomagając mężowi, d-rowsi Przemysławowi Rudzkiemu, pomagając bojowcom. Zostawiła tam imię najlepsze i nigdy niezapomniane. Bardzo ceniona przez polski świat pedagogiczny, chora od lat wielu nie brała czynnego udziału w wartykim naszym życiu politycznym. Sympatje jej były zawsze bardzo wyraźne i silnie zaznaczone. Zostawiła u wszystkich, którzy ją znali imię szlachetne, niczem nigdy nie skalane, pamięć czystą i jasną.

Stanisław Posner.

## GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM

38-MY DZIEŃ ROZPRAWY

COFNIECIE OSKARŻENIA PRZECIW  
PUŁK. BURGIELŁ-MACZYŃSKIEMU.

Wobec pełnej sali wystąpił prokurator pułk. Rumiński z wielką mową oskarżycielską. Na wstępie oświadczył, że cofa całkowicie oskarżenie przeciw pułk. Burgielłowi, gdyż przewód sądowy nie wykazał cech przestępczości w jego postępowaniu. Prokurator wnosi jednak o ukaranie pułk. Burgielła za obrazę sędziego śledczego pułk. Zielińskiego. Następnie prokurator cofnął oskarżenie przeciw gen. Żymierskiemu co do zamówienia w firmie „Breda”, które okazało się koniecznością państwową stwierdzoną przez gen. Litwinowicza i kom. Sokołowskiego. Niezależnie od głównego oskarżenia prokurator wnosi o pociągnięcie gen. Żymierskiego do odpowiedzialności za obrazę sędziego śledczego Zielińskiego i pułk. Kulkowskiego podczas rozprawy.

Przewodniczący sądu ogłasza, że oskarżenie przeciw pułk. Burgielłowi jest umorzone. Po naradzie sąd podzielił stanowisko prokuratora co do ścigania obu oficerów za obrazę sędziego Zielińskiego.

Prokurator przystępuje do meritum sprawy.

OKRADANIE SKARBU PAŃSTWA.

Prokurator zwraca uwagę na rodzaj wojny w przyszłości, gdy główną rolę będą odgrywały środki chemiczne i samobrona gazowa. W zrozumieniu tego zadania powołano do życia „Protektę”, która nadzieje, że tymi ludźmi korzysta „Protektę”.

Zawiodła w pierwszym rzędzie dlatego, że spowodowała znacznie większe koszty, czyli mówiąc wyraźniej ogabiła skarb państwa na znaczną sumę. Liczne nadużycia „Protektę” zostały stwierdzone przez biegłych podczas badania ksiąg handlowych, w których wykryto szereg nieścisłości i fałszów, zasługujących na ściganie sądowe. Sakson starał się osłabić powagę ekspertyzy, która wykazała, że kapitały „Protektę” nie wpłynęły, a pozycje w księgach opierały się na fikcji.

POŻYCZKI PARCZEWSKIEGO.

Pożyczki Parczewskiego, zaksięgowane na łączną sumę 200 tys. były fikcją. Parczewski przyznał to na śledztwie. Podpisywał on wszystkie fałszywe kwity, gdyż widział, obok Saksona, głównego członka „rodziny” posła Popiela. Sakson nie wpłacił kapitału „Protektę”, natomiast bezprawnie zaciągnął na jej konto, dług, za który o mało co nie dostał się do kryminatu.

JAKI BYŁ KAPITAŁ „PROTEKTY”?

Kapitał „Protektę” wyosił faktycznie 400 tys. zł., ale w walorach dotąd prawie nieprzewidywanych: 100 tys. zł. — to spryt i krętałość Saksona, drugie 100 tys. — to wpływy poselskie Popiela sięgające do gabinetu ministra spraw wojsk., szefa administracji armii i komisji likwidacyjnej w Poznaniu, trzecie 100 tys. — to niebezinteresowna pomoc gen. Żymierskiego, wyszukującego wpływ swój w armii, wreszcie czwarte 100 tys.

— to brak u całej kliki poczucia krzywdy, wyrządzonej państwu w imię hasła „bierz ile się da”. Plon tego kapitału był straszliwy.

KTO KORZYSTA Z NADUŻYC „PROTEKTY”?

W ciągu pierwszego roku czysty zysk „Protektę” wynosi łącznie 384 tys. zł. Pos Popiel pobiera stale ¼ zysku a Sakson ¼, niezależnie od różnic pensyj, gratyfikacji i t. p. Biedny w istocie Parczewski posiada rzekomo 100 tys. i kupuje za bezcen „Owiczki” dzięki protekcji pos. Popiela, faktycznego ich właściciela, potem następują b. duże inwestycje w tym kierunku.

Alle pos. Popiel jest także współwłaścicielem drukarni „Ars”, która za pieniądze Banku Zjednoczonych Kooperatyw kupuje linotypy dla „Głosu Codziennego”. A Bank Zjed. Koop. nie miał gotówki i cały kapitał czerpał ze skarbu państwa.

Zgroza przejmując, gdy uwzględnimy ogrom nadużycia „Protektę” i Banku na szkodę państwa, stwierdzających uprawianie bezczelnego grynderstwa. Obok Saksona współpracował czynnie w „Protektę” pos. Popiel, odgrywający się od tej firmy, chociaż ją reprezentował w różnych naradach jako mąż zaufania polskiej grupy. Okazuje się, że nie Bank Zjed. Koop., ale tylko władze jego, w osobach Popiela i Saksona interesowały się „Protektą”. I oto zgodnie z zeznaniami maj. Sarnka, którym nie mogli zaprzeczyć b. minister gen. Sikorski, ani gen. Żymierski, — za tymi ludźmi korzysta z „Protektę” cała grupa polityczna.

Pos. Popiel obrażał się niedławną. niby wbrew jego woli, wosana na jego konto sumę 60 tys. zł., ale — nie ważył się z niego korzystać. Dziero z chwila zaareztował na gen. Żymierskiego, wśród współników powstaje popłoch i cała suma przetrwała ze swego konta na konto Saksona.

NIESŁYCHANA KOMPROMITACJA  
N. P. R.

Zapytam się głośno, tak głośno, aby słyszał każdy robotnik, piący składowe partyjne z zarobionych w ciężkiej pracy pieniądze, — jak osądzić pobranie z konta partyjnego N. P. R. w Banku Zjednoczonych Kooperatyw sumy 2 tys. zł. przez Saksona i pieniądze na „Owiczki” przez Parczewskiego? Taki „swój” poglądn na te sprawy ma pos. Popiel. Czem jest Kwiecieński? Takim samym krętałem jak i Sakson. Przewód sądowy stwierdza, że „fordowska” kalkulacja Kwiecieńskiego na samowystarczalność „Głosu Codziennego” okazała się fałszywą, skoro pismo to niedawno zbankrutowało.

GALERJA BOHATERÓW AFERY.

Bardzo jest typowym emisarjuszem kapitału międzynarodowego, nie nie wkłada do kapitału, płaci za Saunier. Teraz Saunier: niebieski ptak, ale poeta, reżyser a jednocześnie współnik firmy „Trust”, która nie waha się posyłać armii sojuszniczej masek zepsutych w 47 proc.

Głównym prawnikiem całego zespołu był adw. Alberg, który wykombinował dzierżawę gmachu dla „Protektę” i jej dalsze istnienie, jako fabryki „But”. Gen. Żymierski miał obowiązek skontrolować solidność firmy. Tymczasem zgóry wyraził jej swoje pełne zaufanie.

OSKARŻENIE PRZECIWIKO GEN.  
ŻYMIERSKIEMU.

Gen. Żymierski popiera „Protektę” dzięki swoim wpływom i zwalcza własnie pułk. Markolle, który jako szef departamentu opierał się jego planom. Gen. Żymierski referował sprawę umowy z „Protektą” na Komitecie Ekonomicznym, forsował ją, zatwierdził cenę na maski 25 zł., gdy kalkulacja ówczesna przewidywała od 14 do 16 zł., czynił tej firmie różne ulgi administracyjne, wpłynął na udzielenie jej zaliczki i to zamiast przewidzianych 25 proc. (jakich żądała) aż 35 proc.

Gen. Żymierski kazał wypłacić te zaliczki, mimo nieprzychylny opinii inż. Bergiera, który był na inspekcji w fabryce w Radomiu. Forsował tę sprawę w Min. Skarbu. Czem się tłumaczyło udzielenie zamówienia i zaliczek? Należy coprawda popierać przemysł krajowy, ale nie grynderstwo. Panowie sędziowie winniście swoim wyrokiem dać odstraszający przykład dla wytepienia wszelkich malwersacji!

W długim wywodzie stwierdza prokurator, że gen. Żymierski nie mógł posiadać własnych oszczędności w Paryżu i że korzystał z pieniędzy „Protektę” i Saksona, oraz pobierał łapówki w Grodnie za pośrednictwem Orłowej.

Twierdzenie o oszczędnościach nie zasługuje na zaufanie, gdyż znana powszechnie jest szczupłość pensji wojskowych i urzędników państwowych. Ścisły związek między kontem gen. Żymierskiego i Saksona jest głównym elementem oskarżenia. O gen. Żymierskim można powiedzieć, że Ojczyzna dała mu więcej niż mogła. Za służbę ideową w legionach zdobył szybko wyższe awanse, ale potem sprzeniewierzył się ideowości i hasłu czystych rąk. Nie należy stosować innego prawa do żołnierza i do generała.

Co do „Tanki” — przetargi odbyły się właściwie i rozstrzygnięcie ich nie należało do gen. Żymierskiego ale do gen. Majewskiego i V departamentu. A więc gen. Żymierski złamał prawo, wkraczając w obce kompetencje i odsuwając „Tankę” od dostaw, którego ceny były, w przeciwnieństwie do sztucznych cen Zielińskiego, realne.

Prokurator pułk. Rumiński domaga się surowego wyroku na podstawie § 578 (o nadużycie władzy) i §§ 140 i 145 (o sprzedajność).

H. O.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

## WALKA Z PASTĄ O NIEPRAWNĄ OPŁATĘ STEMPLOWĄ

Magister praw p. Grzegorz Działowski - Działowski wystąpił z powództwem przeciwko Paście o 11 groszy nieprawnie pobranej opłaty stempłowej na rachunku za miesiąc kwiecień b. r.

Rozprawa sądowa odbyła się w dniu 23 sierpnia b. r. w sądzie pokoju VI okręgu, który zasądził na rzecz Działowskiego - Działowskiego 11 groszy tytułem nieprawnie pobranej opłaty stempłowej, 5 złotych opłat sądowych i odsetki od dnia 23 kwietnia b. r., t. j. od daty uiszczenia sumy rachunku, a nie od daty powództwa ponieważ w danym wypadku sąd uznał „złą wolę Zarządu Telefonów” (artykuł 1378 k. k.).

Oryginalne było dowodzenie pełnomocnika Zarządu Telefonów, adwokata Grabowskiego, który twierdził, że cokolwiek ustawa stempłowa nakłada formalny obowiązek na wystawcę rachunku uiszczenia opłat stempłowych, nie może jednak krępować woli stron, które władne są umówić się odmiennie t. j. jedna strona nalepia i kasuje znaczki a druga płaci.

Powyższe rozumowanie zupełnie odpowiada metodom „Pasty”, stosowanym względem abonentów.

## RUCH BUDOWLANY W STOLICY

Rozwój ruchu budowlanego w bieżącym sezonie letnim charakteryzują najwymowniej następujące dane cyfrowe, zebrane przez urząd inspekcjo - budowlany przy wydziale technicznym magistratu za m. czerwiec i lipiec.

Z danych tych wynika, że urząd zatwierdził plany na budowę: domów mieszkalnych nowych 138, przeb. 12 i nadbud. 63, budynków fabrycznych i przemysłowych nowych 40, przeb. 23, nadbud. 3, budynków użyteczności publicznej nowych 19 i przebud. 5, budynków gospodarskich nowych 31 i przebud. 1, razem daje to 334 obiektów budowlanych.

W budowie było w czerwcu i lipcu domów mieszkalnych nowych 619, przebud. 33, nadbud. 102, budynków fabrycznych nowych 93, przeb. 20, nadb. 4, budynków użyteczności publicznej nowych 39, przeb. 3, nadb. 1, budynków gospodarskich nowych 231.

Pozatem urząd inspekcji budowlanej wykonywujący rozległe funkcje swoje przy ograniczeniu autonomicznym, wypełnia bowiem zadanie, przekazane mu przez rząd, dokonał w tymże okresie sprawozdawczym 603 kontroli powyższych robót, załatwił 523 spraw budowlanych, dalej budowniczo urzędu brali udział w komisjach, opiniujących o bezpieczeństwie i stanie sanitarnym budynków (257 kontrolo - lokalowych). Na wezwanie sądów dokonano pozatem ekspertyz w 26 przypadkach i na wezwanie policji, celem wydania orzeczeń budowlanych w 230 przypadkach.

PANTELEJMON ROMANOW. 8)

## WIZJA.

Tłum. Zofia Malniak.

Dokończenie.

Odprowadzę panią, — rzekł, — chciałbym zresztą z panią o czemś pomówić. Nie mogę z panią pójść bardzo daleko, bo muszę wstąpić na chwilę do mego przyjaciela, który mieszka w przeciwnej stronie.

Gdy byli już na ulicy, odprowadził ją do najbliższego rogu i tam, zebrawszy całą odwagę, powiedział:

— Czy mogłaby pani przyjść jutro pomiędzy trzecią a czwartą, muszę z panią pomówić o ważnych rzeczach.

Gdy się żegnali w półświelełce posępnej latarni, spojrziała na niego długim zamyślonem spojrzaniem i rzekła:

— Dawniej nie byłam przesadna i nie wierzyłam w przeznaczenie, a teraz... teraz — wierzę...

Uściskała mocno jego dłoń, odwróciła się szybko i odeszła pustym chodnikiem.

Długo jeszcze widział jej smukłą, elegancką postać, potem z westchnieniem poszedł ku domowi, przy bramie jeszcze się obejrzał, czy nie wróciła, i szybko wślizgnął się na schody.

A gdy już zasypiał, przed oczyma jego ukazywała się ona w wiosennym kostiumie i ciągle na nowo z bijącym sercem starał się wywołać w swej wyobraźni obraz jej smukłej sylwetki, widać jej w blasku latarni, jej ostatnie spojrzanie i szybki uścisk ręki...

VI.

Przyszła o trzeciej. Andrej Andrejewicz postanowił powiedzieć krótko, że zwraca jej meble. Przytem chciał dać jej do zrozumienia, że robi to jedynie przez uczciwość, gdyż prawo całkowicie po jego stronie. Inny na jego miejscu nie oddałby nic i coby mu kto zrobił. Niebezpiecznie byłoby nawet poruszać tę kwestję, ponieważ, rzeczy te należały do emigranta. Ona w swej nieświadomości, sądzi zapewne, że robi to ponieważ powinien jej oddać wszystko.

Dlatego też Andrej Andrejewicz z początku naskikuje jej całe to sytuacja, a potem dopiero powie sucho i grzecznie, że może zabrać rzeczy, kiedy jej się będzie podobało.

Oburzało go tylko zachowanie Wasilija Nikiforowicza — szczególnie ton jego listu; pisał o tych sprawach jak o drobnej, przyjacielskiej przysłudze.

Cudownie się tacy ludzie umieją urządzać: jak było niebezpiecznie — zwał, a teraz kiedy my na swoich barkach wydzwigaliśmy jakieś możliwe życie, przysyła tu swoją rozwiedzioną żonę, żeby się jej tylko pozbyć i nie dawać jej na utrzymanie.

Jego obliczenie jest zupełnie słuszne, wie, że posyła ją do człowieka swojej stery, inteligenta, który wstydziłby się nie dopomóc komuś, a szczególnie kobiecie, która niema tu nikogo z bliskich sobie ludzi. Ja też umiałbym się tak żenić i rozwodzić, a potem posyłać żonę do przyjaciół — a robić sobie z nią co chcecie, żenić się czy bierzcie ją sobie tak na utrzymanie. Mało to głupców na świecie.

Pewnie że ona jest bardzo nieszczyśliwa, znalazła się sama w obcym mieście. I czy ona go rzeczywiście kocha?

Wiera Siergiejewna weszła zupełnie nieoczekiwanie, gdyż nie usłyszał jej dzwonka.

— Kto pani otworzył? — zapytał zdziwiony.

— Sąsiadka pana...

— A... proszę, niech pani siada... bardzo się cieszę, — mówił Andrej Andrejewicz i sam czuł, że to „bardzo się cieszę” jest całkiem nie na miejscu, wobec tych stosunków, jakie ułożyły się pomiędzy nimi.

Wskazał jej fotel, stojący przy biurku, a sam usiadł z drugiej strony, jak robi adwokat, gdy przyjmuje klienta, który przyszedł do niego w interesie.

To, że siedzieli naprzeciwko siebie przedzieleni biurkiem, nadawało ich rozmowie wysoce oficjalny charakter.

Młoda kobieta podniosła brwi ze zdziwienia. Andrej Andrejewicz zauważył to, zaczerwienił się, ale prze-moż się i powiedział oficjalnym tonem:

— Przeczytałem list Wasilija Nikiforowicza.

Wziął w rękę ołówek i ciągnął dalej:

— Muszę pani powiedzieć, — rzekł, postanawiając rozpocząć podmalowywanie owego tła — muszę pani powiedzieć że prawodawstwo tutejsze, jeżeli stanąć na oficjalnym, prawnym punkcie widzenia, trzyma się takich zasad, że rzeczy pani... nie powinny zostać zwrócone...

Młoda kobieta podniosła na niego oczy i zobaczył, jak po głębokim zdziwieniu, które odmalowało się na jej twarzy, policzki jej popłady, jakby ujrzała na raz przed sobą całkiem innego człowieka, niż tego oczekiwała.

Lecz on nie czuł zmieszania, wiedząc, że odda jej meble, a jeżeli ona przez chwilę pomyśli nawet o nim coś złego, to tem miłsze będzie potem jej zdziwienie.

— Obecnie wydany został dekret, mocą którego osoba, nie zgłaszająca w ciągu sześciu miesięcy prawa do swoich rzeczy, od dnia ogłoszenia dekretu, zostaje tego prawa pozbawiona.

— POCO pan mi to mówi? — rzekła mocno jeszcze bledną młoda kobieta i podniosła się z krzesła.

Teraz był najlepszy moment na powiedzenie jej, aby się nie niepokoila, gdyż on tylko szkiełko tło ogólne tutejszego życia. Ale miał jeszcze ochotę wspomnieć coś niecoś o Wasilim Nikiforowiczu, o jego bezceremonjalnym nonszalanckim liście. I zaczął mówić o tem, że zawsze odnosił się do tego faceta z pewną nieufnością.

Wiera Siergiejewna, stojąc już koło stołu, naciągała nerwowo rękawiczki, a on, lekając się, że nie dosłucha go do końca, spiesząc się, i czując, że mówi całkiem nie to, co chciałby powiedzieć, że leci w przepaść i nie może się już zatrzymać, zaczął mówić krzykliwe:

— Dziwne jest naprawdę rozumowanie tych panów, przesiadzieli sobie w ukryciu najniebezpieczniejszy czas, i na pewno krzywią się tam na nas jak na zdrajców... A teraz... kiedy my tu...

... z największym wysiłkiem... stworzyliśmy coś... pani... t. j. oni, przyjeżdżają sobie do gotowego i chcą, żeby im wszystko oddać... Najpierw była jedna żona, teraz pani mówi, że jest jej żoną, potem przyjedzie jeszcze inna żona...

Wszystko to wyrwało mu się absolutnie wbrew jego woli i chęci. Była chwila kiedy zdał sobie sprawę, że nie jest to już tylko tło, miał ochotę chwycić się za głowę, przeproszać ją i błagać o darowanie. Ale młoda kobieta, która patrzyła na niego z przerażeniem, naraz pędem prawie wybiegła z pokoju.

Przez chwilę uświadomił sobie, że czegoś tak haniebnego nie przeżył jeszcze nigdy, że potem nie można już tego pobiegł z nią, żeby ją zawrócić, wytłumaczyć... ale ona wydołała się już na schody i biegła na dół po stopniach.

Wtedy on, Andrej Andrejewicz, nie rozumiejąc już co robi — czuł tylko zimno pod sercem i krew, która rzuciła mu się do głowy, — przechrzył się przez poręcz i krzyknął:

— Tam do diabła! Nie będziemy tu na was pracować! Huzia! Ha!

Andrej Andrejewicz pobiegł do swego pokoju, chwycił się obiema rękami za głowę, twarz wykrzywiła mu się jak pod wpływem straszliwego bólu zębów, potem zatrzymał się przypadkowo przed lustrem i patrzył przez pewien czas na siebie w lustro szeroko otwartymi oczyma, wciąż trzymając się rękami za głowę...

## WŚRÓD MARJAWITÓW

Dla zaznajomienia opinii publicznej ze stanem marjawitizmu głowa kościoła marjawickiego, arcyb. Kowalski, zażądał do Płocka grupę dziennikarzy ze stolicy.

Dziennikarze warszawscy mieli okazję zwiedzenia klasztoru i zaznajomienia się z działalnością marjawitów, której wcale nie można lekceważyć, jakkolwiek kościół ten liczy obecnie wszystkich około 102 tys. wyznawców.

Istnieje przedewszystkiem przy klasztorze szkoła powszechna, do której przyjmowane są dzieci nietylko marjawickie. Zwiedziliśmy tę szkołę i stwierdzamy, że mogłaby ona naprawdę być wzorem dla większości powszechnych szkół państwowych. Przy szkole jest internat dla 30 dzieci, które otrzymują całkowite utrzymanie, ubranie i wykształcenie za 30 zł. miesięcznie. Dzieci rodziców ubogich są od opłaty tej zupełnie zwolnione.

W klasztorze wydaje się codziennie przeszło 100 obiadów dla ubogich m. Płocka bez różnicy wyznania. Płocka niedza z obiadów tych skwapliwie korzysta.

Ponadto w klasztorze istnieje cały szereg warsztatów, jak drukarnia, tkalnia, hafciarnia, malarnia artystyczna, warsztaty stolarskie, ślusarskie, szewskie, krawieckie, kuźnia i młyn parowy. Wreszcie jest w klasztorze piekarnia, cukiernia oraz fabryka wody sodowej i lemoniady, których wyroby cieszą się dużym popytem w Płocku i okolicy.

We wszystkich tych warsztatach pracują wyłącznie zakonnice i zakonnicy. Z Płocka udaliśmy się do odległego o 20 km. Felicjanowa. Jest to duży folwark, który marjawicy w swoim czasie rozparcelowali pod zarządem Jaroszyńskiego i rozparcelowali pomiędzy swoimi wyznawcami. Obecnie obszar ten jest rozparcelowany i gospodaruje na nim do 100 chłopów, posiadających działy od 6 do 15 morgów. Dawniejszy dwór z obszernym ogrodem i zarybionym stawem obszar około 2 wioł, stanowią ośrodek uprzemysłowiony, należący do klasztoru.

W Felicjanowie zastaliśmy grupę dzieci marjawickich, bawiących tu na letnisku. Jak i dzieci, które widzieliśmy w Płocku, robią one wrażenie dobrze odżywianych, wesołych, nie zahakanych. Stosunek wzajemny duchowieństwa i włościan jest szczerzy i prosty. Niema ani z jednej strony wyniosłości i pychy, ani z drugiej strony uniżoności i pokory.

Nie jest naszym zadaniem obrona marjawitów przed atakami prasy prawicowej. Sprawa ta ma się ponoć zakończyć, który rozstrzygnie, ile jest prawdy w ciężkich zarzutach, jakie prawnicowa prasa marjawitom postawiła. Stwierdzamy jeno obiektywnie to cośmy widzieli.

Robo.

## WIĘZNIOWIE POLSCY WE FRANCJI

### WYWIAD „ROBOTNIKA“ Z TOW. HIERONIMKĄ, PREZESEM TOW. OPIEKI NAD WIĘZNIAMI

(r.). Korzystając z pobytu w Warszawie tow. Hieronimki, wytrwałego działacza wśród emigracji polskiej we Francji, posiadającego między innymi godność prezesa „Towarzystwa opieki nad więźniami polskimi we Francji“ zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam informacji, w sprawie działalności tego Towarzystwa.

— Jakie są cele Towarzystwa Opieki nad więźniami polskimi we Francji? — pytamy tow. Hieronimkę.

— Mogę wam skreślić w krótkich słowach cel Towarzystwa, z którym bliżej zaznajomiłem i warszawskie władze centralne. Przedewszystkiem celem Towarzystwa jest opieka nad odsiadującymi więzienie francuskie Polakami. Polega ona na pomocy materialnej, jak dostarczanie odzieży, bielizny i artykułów żywnościowych, Rodacy nasi odcięci od kraju i swych rodzin nie mogą otrzymać od tych ostatnich dodatkowej pomocy materialnej w jakiegokolwiek postaci. Dalszymi zadaniami Towarzystwa jest ułatwianie porozumiewania się z rodzinami w kraju, dostarczanie książek za zgodą władz więziennych oraz — co najważniejsze — rozciągnięcie opieki prawnej.

Towarzystwo zabiega też u władz francuskich o przyspieszenie śledztwa, które ciągnie się czasem miesiącami z powodu nieznamości języka francuskiego przez oskarżonego, względnie braku dowodów osobistych. Towarzystwo opiekuje się poza więźniami ich rodzinami we Francji, gdyż nie rzadkie są wypadki, iż odsiadujący karę, lub przewencyjne więzienie, posiadają rodziny złożone z sześciorga i więcej osób.

Repatriacja skazanych na wygnanie z Francji spoczywa również w rękach Towarzystwa. Najmniejszy wyrok sądowy jest połączony prawie we wszystkich wypadkach skazania cudzoziemców z wysiedleniem z Francji. W razie nieopuszczenia Francji w oznaczonym terminie, niereż bardzo krótkim, następuje natychmiastowe nowe aresztowanie zwolnionego więźnia i skazanie go na kilkumiesięczne więzienie, za wspomniane przekroczenie. Wobec tego, że Francja wydalonych cudzoziemców nie odstawia na własny koszt do granic państwa — ciężar ten spoczywał, jak dotąd, na placówkach konsularnych, a obecnie przechodzi na opiekę więzienną. Z samego departamentu Sekwany na koszt opieki więziennej było w ostatnich miesiącach zrepatriowanych 30 osób. Wizytacja więźni we Francji i zabieganie u władz administracyjnych i sądowych w interesie więźniów, dochodzenie źródeł przestępczości i aresztowań, co stanowi niezbędną opisową stronę sprawy — to dalsze zadanie opieki nad polskimi więźniami we Francji. O jej bezwzględnej potrzebie ze względu na humanitarne, ważności społecznej i politycznej nie potrzeba się rozwodzić. Rzecz jest sama przez się zrozumiała. Efektywna znaczna, natych

miastowa, stała, materialna pomoc jest palącą potrzebą i moralnie jej poparcie przez polskie władze jest niezbędne. Sprawy te znalazły zrozumienie w rozmaitych resortach ministerjalnych, w ambasadzie i u władz konsularnych.

— Jak odnoszą się władze francuskie do działalności Towarzystwa?

— Mogę to określić jednym słowem że z wielkim zrozumieniem i życzliwością, czego najlepszym dowodem, że otrzymałem od prokuratora generalnego Republiki Francuskiej p. Chedliu, prawo odwiedzania więźni we Francji i gorące polecenie sędziom śledczym o ułatwienie mi mej działalności.

— Jakże są rozmiary i przyczyny przestępczości wśród Polaków we Francji?

— Według mnie rozmiary te są minimalne w stosunku do zgórą półmilionowej emigracji polskiej. Ścisłej statystyki jeszcze niema, ale jeżeli się weźmie pod uwagę rok 1926, to skazanym za rozmaite przestępstwa przeciw prawu było czterysta kilkadziesiąt osób, wśród których zbrodni większych było zaledwie pięć, reszta byłyto przestępstwa drobne, jak np. włóczęgostwo. Za włóczęgów są uważani wszyscy zatrudniani na drodze, a niemający dostatecznych papierów legitymacyjnych. Przyczyną włóczęgostwa bywa często np, to, że robotnik pracujący na fermie niezadowolony ze swego pracodawcy, porzuca pracę i szuka innej, zostawiając u pracodawcy papiery. Często się zdarza z powodów nieznamości języka, że nawet nie pamięta nazwy miejscowości, którą opuścił, ani też nazwy farmy. Zdarzają się również bójki między robotnikami, co władze francuskie surowo karzą.

— Jakże są rezultaty obecnej Wąskiej bytności w Polsce?

— Jak wyżej wspominałem znalazłem wszędzie zrozumienie ważności tej opieki więziennej. Jeden z głównych powodów mojej bytności w Polsce, to starania w Ministerjum Spraw Wewnętrznych o przyspieszenie przeprowadzenia tożsamości osób przez władze polskie. Zdarza się stale, iż wydalani z Francji robotnicy nie posiadając papierów osobistych nie mogą otrzymać od konsulatów przepustek na powrót do kraju, podczas gdy muszą opuścić Francję w oznaczonym terminie.

Konsulaty zwracają się nieraz telegraficznie do starostw w Polsce o identyfikację osób, a odpowiedzi przychodzą nieraz po sześciu tygodniach. Stan ten jest anormalny i trwać tak dłużej nie może, gdyż odbija się to fatalnie na losie skazanych na wydalanie. Poza tem emigrant wydalony nie może otrzymać żadnej pracy. Z konieczności więc wchodzi się, lub w najlepszym razie utrzymywany przez opiekę, zamieszkuje w barakach i demoralizuje się przymusowym lenistwem, narażając niepotrzebnie Towarzystwo opieki na koszty, które mogłyby być inaczej zużytkowane.

Na specjalne podkreślenie zasługuje druga seria wędrówek, do której należała, pełna niezwykłych emocji, istic karkołonna, dwudniowa jazda burzliwym Dunajcem przez Pieniny, od Czorsztyna przez Szczawnicę do Starogo Sącza. Dystans ten, długości około 80 km. posiada aż 300 metrów spadku.

Wreszcie trzecią i ostatnią serię wędrówek stanowiła ośmioldniowa wycieczka z biegiem krętego Dniestru, od Sambora do Zaleszczyk, (około 500 km.) który choć posiada liczne progi i wiry, nie jest jednak tak trudny do przebycia jak Dunajec.

W pierwszej i drugiej serii wycieczek wzięli udział wioślarze: Władysław Grzelak, (autor książki „Łódka z brzegu Wisły“) i Tadeusz Guzowski; w trzeciej, oprócz powyższych — Stefan Dmowski i Waclaw Samol.

## KRONIKA POLITYCZNA

### WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY.

Z początkiem przyszłego tygodnia wyjeżdża do Genewy delegacja polska na Ligę Narodów. W skład delegacji polskiej wchodzi pp.: Minister Sokal, Minister Strassburger, poseł polski w Bernie, Minister Modzelewski i prof. Rostworowski. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wyjeżdże znacznie później, ze względu na stan swego zdrowia. Ministra Zaleskiego w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej, zastępować będzie Minister Sokal, podczas posiedzeń Rady Ligi Narodów, zaś na posiedzenia plenarne Ligi Narodów przybędzie już zapewne Minister Zaleski.

### Z MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda tarnopolski p. Kwaśniewski.

Jak się dowiadujemy, stanowisko wojewody kieleckiego obejmie według wszelkiego prawdopodobieństwa wojewoda stanisławowski, p. Korsak. Kandydatury wymieniane w prasie pp. b. wicemarszałka Sejmu Poniatowskiego i posła Anusza nie są aktualne.

### KONFLIKT WĘGLOWY MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ

A. W. donosi: W związku z konfliktem węglowym, jaki wynikł między Polską a Czechosłowacją, a w którego następstwie kopalnie polskie postanowiły wstrzymać dostawę węgla do Czechosłowacji, kolosownie Zagłębia Ostrawsko - Karwińskiego postanowiły nie dostarczać koksu do Polski do chwili uregulowania sprawy dostaw węglowych.

### WYMIANA WIĘZNIÓW. POLITYCZNYCH.

Rokowania polsko - sowieckie w sprawie wymiany więźniów dobiegają końca. Pozostają jeszcze do załatwienia sprawy natury technicznej. Sowiety wydadzą Polsce 39-tu więźniów, Polska zaś wymieni 9.

Również są prowadzone rokowania polsko - litewskie w tej samej sprawie. Rokowania te są na dobrej drodze. Litwa wyda Polsce do 10 więźniów politycznych w tym 4 kobiety. Ze strony polskiej będzie wydane od 5 do 7 osób. W obydwóch wypadkach wymiana będzie prowadzić Czerwony Krzyż.

### KONFISKATA.

Z polecenia Komisariatu Rządu policja skonfiskowała Nr. 22 czasopisma p. t.: „Polska Wolność“ z datą 18 b. m. redakcji i administracji przy ulicy Koszykowej nr. 19, oraz w zakładach drukarskich p. f. „Szlachowicz i S-ka“ przy ul. Nowolipie nr. 11.

### POWRÓT MINISTRA KNOLLA.

Minister Knoll, który wyjechał do Druksienki celem złożenia raportu Marszałkowi Piłsudskiemu, powraca dziś do Warszawy.

## NIEPOMYŚLNA PROGNOZA DLA „AW“

Nasze agencje telegraficzne — o czym już pisaliśmy kilkakrotnie — niezbyt gorliwie starają się o dobry styl, a często i sens przesyłanych redakcyjnym komunikatów.

„Lapsusy“ takie zdarzają się b. często Agencji Wschodniej, która donosząc np. o pobiciu przez opryszków parocha Mielnika, orzeka, iż

„Wobec bardzo poważnych ran nie rokują księdzu pomyślnej prognozy na przyszłość“.

Życzymy księdzu wyleczenia się z ran, natomiast Ag. Wschodniej stanowczo nie rokujemy „pomyślnej prognozy na przyszłość“, o ile nadal używać będzie podobnych kwiatków językowych.

### UREGULOWANIE SPRAWY ROBOTNICZEJ I PRACOWNICZEJ NA TERENIE SZPITALI MIEJSKICH

Pracownicy miejscy od szeregu miesięcy domagali się u władz miejskich uregulowania stosunków pracowniczych i robotniczych w szpitalnictwie miejskim. W sprawie tej złożono ze strony pracowników miejskich szereg memoriałów. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu wice - prezydent Bogucki jako wiceprezydent resortowy i wiceprezydent Szpotanski, jako przewodniczący komisji robotniczej odbędą specjalną konferencję poświęconą uregulowaniu całokształtu stosunków pracowniczych w szpitalnictwie miejskim.

## PRZEGLĄD PRASY

Ohyda. — Niesmaczne dowcipy. — Obłudnicy w obronie rodziny i urzędników. — Kongres mniejszości narodowych. — „Epoka“ przeciw metodom „Głosu Prawdy“.

Chcemy być spokojni, choć silne słowa oburzenia cisną się pod pióro. „Polska Zbrojna“, jeden jedyn w całej prasie polskiej, a może jeden jedyny w całej prasie kulturalnej Europy organ ośmielił się wystąpić ze słowami uznania, a nawet uwielbienia dla tych, którzy dokonali niecznej zbrodni na Sacco i Vanzettim. Zamordowanie dwóch ludzi, którym przestępstwa nie udowodniono, którzy przez 7 lat oczekiwali śmierci, w obronie których powstał cały świat kulturalny od Watykanu poprzez całą demokrację aż do socjalistów — zdaniem „Polski Zbrojnej“ — jest rzeczą „budzącą szacunek“ (ohydne).

Zdumienie wywołać muszą impresje p. M. J. Wielopolskiej na temat zaginięcia gen. Zagórskiego. Utalentowana pisarka opowiada o ściętej głowie generała, którą bawili się dwie dziewczynki i t. p. Byłoby to na miejscu, gdyby wiadomo było napewno, że Zagórski uciekł, lub że się ukrywa. Tej powności wcale niema, a w takim razie dowcipkowanie na ten temat jest stanowczo przedwczesne, co budzi niesmak. Panią Wielopolską, jako literatkę możnaby jeszcze usprawiedliwić, bo impresje są istotnie dowcipne, ale „Głos Prawdy“ znowu dał dowód brutalności, którą zarzuca innym pismom. Oczekiwaliśmy raczej z łamów tego pisma rzeczowych wyjaśnień o sprawie Zagórskiego, opartych na źródłach rządowych, a nie dowcipów.

Miarą obłudy naszego życia publicznego są artykuły prasy prawicowej. „Gazeta Poranna Warszawska“ ubolewa nad „rozluźnieniem się więzów rodzinnych w Polsce i nad upadkiem moralnym rodziny“, a „Rzeczpospolita“ — o ironjo! — z cynizmem wprost rekordowym, uważa się za powołaną do obrony bytu urzędników państwowych i gromy rzuca na redukcję. Kto jak kto, ale reakcyjne pisma nie powinny tej sprawy poruszać. Nie kto inny jak reakcja przez swe osmioletnie rządy, powodując pauperyzację mas, rozluźniła więzy rodzinne i nie kto inny jak rządy reakcyjne doprowadziły przez unieruchomienie mnożnej nędzę pracowników państwowych i one właśnie w sposób wprost niesłychany stosowały metodę redukcji.

Sprawami urzędniczymi zajmuje się również „Kurier Polski“, który dowodzi konieczności przestrzegania prawa nieusuwalności urzędnika.

„Kurier Poranny“ pisze o „Zygachach“ Unji Bałtyckiej, której zrealizowanie nie dochodzi do skutku dzięki polityce litewskiej, inspirowanej przez Berlin.

„Nasz Przegląd“, pisząc o kongresie mniejszości narodowych w Genewie, oburza się z powodu niedopuszczenia do obrad nowych ugrupowań mniejszości narodowych. Chodzi tu o Żydów z Austrii, Macedończyków z Bułgarii i Jugoslawi oraz Litwinów i Fryzów z Niemiec. „Nasz Przegląd“ sądzi, że fakt ten wywoła zgryź wśród mniejszości narodowych i przyczyni się do osłabienia ich solidarności.

„Epoka“ w sposób rozumny pisze o szkodliwości rozdźwięków, panujących między tak zw. lewicą demokratyczną a socjalistami, rozdźwięków, wywołanych polemiką prasową. Istotnie, są to rzeczy szkodliwe i osłabiają demokrację w jej walce z reakcją. Ale i „Epoka“ i wszyscy wiedzą, że nie my za te rozdźwięki ponosimy odpowiedzialność. A co do owej niezbyt smakowitej polemiki prasy socjalistycznej z tak zw. dziennikami radykalnymi — to nie myśmy ją wywoływali, a co ważniejsze nie myśmy ją prowadzili na tak skandalicznie niskim poziomie, jaki widzimy w części prasy sanacyjnej. W każdym razie nasza polemika była polemiką o zasady, gdy strona przeciwna zajmowała się kontrowersjami osobistymi, co też słusznie „Epoka“ piętnuje.

Artykuł „Epoki“ witamy z zadowoleniem. Snać wybryki „Głosu Prawdy“ wzbudziły już niesmak i niezadowolenie w sferach rządowych, które „Epoka“ reprezentuje. St. D.

## KOMISJA DO BADANIA GATUNKU CHLEBA

Swojego czasu donosiliśmy, iż prace komisji do badania gatunku chleba napotykały na trudności ze względu na budżetowych. Władze skarbowe czynią szereg restrykcji co do wydatków niezbędnych na prowadzenie prac komisji. Jak się dowiadujemy, sprawa kredytowa potrzebna dla prowadzenia prac komisji rozstrzygnięta będzie definitywnie przez Radę Ministrów. Sądzić należy, że rozstrzygnięcie to będzie przychylnie ze względu na doniosłość prac komisji.

## Co słyszeć na świecie?

### KRONIKA TELEGRAFICZNA

#### TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONI

Tokijski dziennik „Nichi Shimbun“ donosi, iż skutkiem trzęsienia ziemi, jakie odczuło dziś rano pod Tainan, 10 osób zostało zabitych, przeszło 100 odniosło rany, 200 domów zostało zniszczonych.

#### KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Do Berlina donoszą z Saarbrücken, iż wczoraj wieczorem doczepiony wagon tramwajowy odczepił się na stromym wzniesieniu i stoczył się na dół. Wagon wiozł kilkadziesiąt dzieci, które przerażeniem wypadkiem zaczęły wyśkiwać. 14 dzieci doznało silnych potłuczeń.

#### NIESZCZĘŚLIWE MANEWRY FLOTY JAPONSKIEJ.

W czasie nocnych manewrów floty japońskiej, krążownik „Jindzu“ zderzył się z kontrtorpedowcem „Warabi“, który w ciągu 15 minut zatonął, przyczem śmierć znalazło 90 marynarzy i podoficerów oraz 12 oficerów. Z całej załogi uratowało się tylko 23 ludzi. Niemal równocześnie nastąpiło zderzenie krążownika „Naka“ z kontrtorpedowcem „Assi“, które spowodowało zatonięcie 27 ludzi. Krążownik „Jindzu“ został poważnie uszkodzony.

#### ODRZUCENIE UKŁADU GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Z Aten donoszą, iż komisja parlamentarna odrzuciła jednogłośnie podpisany swego czasu przez Pangalosa układ grecko - jugosłowiański, jako nielegalny i sprzeciwiający się suwerenności Grecji.

#### KONGRES MURZYŃSKI.

W nowym Jorku rozpoczęły się obrady kongresu murzyńskiego, tak zw. „Kongresu Panafrykańskiego“, w którym uczestniczą przedstawiciele murzyńscy z 14 krajów Ameryki i Afryki.

#### WIOŚLARZE WARSZAWSKY NA PRZEMSZY, DUNAJCU I DNIESTRZE

Turyści wodni z Klubu Wioślarskiego „Wisła“ w Warszawie, znani z licznych wypraw turystycznych, odbytych w latach ubiegłych szlakami rzek polskich i obcych, (m. in. do Berlina), ukończyli przed kilkoma dniami nową serię ciekawych wycieczek wodnych dwoma kajakami składanymi po Śląsku i Małopolsce, od Mysłowic aż do Zaleszczyk.

Do serii pierwszej należał dystans między Mysłowicami a Krakowem, z biegiem Przemysy i Wisły, (przedzierającej się przez uroczyste skały Jury Krakowskiej), przebyty wolnym tempem w ciągu dwóch dni. (Okolo 120 km.).

**Ze Starkmanów**  
**ADELA WINTEROKOWA**  
wdowa po adwokacie  
zmarła dnia 24 b. m., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 26 sierpnia, o g. 2 pp. z Domu Przedpożrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej.

**Dzieci, siostry, wnuczki i rodzina.**

# TELEGRAMY

## SPRAWA REDUKCJI WOJSK OKUPACYJNYCH POROZUMIENIE NIE ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.). Socjalistyczna agencja prasowa donosi, że rokowania angielsko - francuskie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych nie dały żadnego wyniku, gdyż przeciwnie poglądy francuskich i angielskich raczej się zastrzyły.

Francja, jak twierdzi „Vorwärts” — nie godzi się na zmniejszenie załogi okupacyjnej poniżej 50 tysięcy, zgadza się tylko na usunięcie pozostałych jeszcze w Niemczech części 33 korpusu i 41 dywizji. Anglia natomiast żąda w dalszym ciągu pro-

centowego zmniejszenia zarówno francuskich jak angielskich wojsk okupacyjnych.

„Vorwärts” dodaje do tej wiadomości komentarz, stwierdzający, że w Berlinie panuje obecnie w tej sprawie pesymizm. Koła polityczne Berlina uważają za rzecz prawdopodobną, iż przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi nie dojdzie do porozumienia między Paryżem a Londynem i że właściwe rokowania w tej sprawie toczyć się będą dopiero w Genewie.

## RADA RZESZY ZATWIERDZIŁA UKŁAD FRANCUSKO-NIEMIECKI

Berlin, 25 sierpnia. (A.W.). Rada Rzeszy zatwierdziła dziś układ handlowy francusko - niemiecki. Przeciwnikowi zatwierdzeniu głosował jedynie rząd heski, ze względu na to, iż

w traktacie nie zostały dostatecznie uwzględnione interesy właścicieli winnic. Następne posiedzenie Rady Rzeszy wyznaczone zostało na dzień 15 września.

## KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Paryż, 25 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym nastąpiło tu uroczyste otwarcie 24-ej konferencji unji między-parlamentarnej. Ze strony polskiej w konferencji biorą udział: prof. Dembiński, senator tow. Posner, posłowie Dębski, Iłski, Bator, Czetwertyński, Kosydarski i Reich, oraz sekretarz polskiej grupy Unji Czosnowski. W komisji unji celnej bierze udział senator tow. Po-

sner a w komisji rozbrojeniowej prof. Dembiński i poseł Dębski.

PARYŻ, 26 sierpnia. (PAT.). Baron Adelswaerd, prezes rady unji, otwierając sesję, ofiarował przewodnictwo konferencji, Pawłowi Doumer'owi, prezydentowi senatu. Po krótkim przemówieniu senatora Merlina, przewodniczącego delegacji francuskiej, Poincaré wygłosił przemówienie inauguracyjne.

## PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW

Minister Dandurant (Kanada), w związku z dyskusją nad sprawozdaniem sekretarza generalnego o działalności rady unji od czasu konferencji r. 1925, proklamował prawa małych narodów. Lord Treowg, przewodniczący delegacji angielskiej, wyraził uznanie dla Francji i Niemiec, że zawarły układy, wiodące do uwolnienia handlu z krępujących go więzów. Przedstawiciel niemieckiej delegacji, tow. Loeb, wyraził nadzieję, że konferencja będzie stanowiła etap

na drodze do konsolidacji pokoju. Mówca domaga się ażeby stosunki między narodami były jawne, a tajna dyplomacja została zniesiona; od Francji zaś domaga się ażeby oświadczyła, iż w dniu 1 stycznia 1928 r. nie będzie na terytorium niemieckim ani jednego żołnierza francuskiego. Po krótkim przemówieniu delegatów japońskiego i polskiego posiedzenie odroczone do godz. 15-ej.

## GRUPY MNIEJSZOSCIOWE Z NIEMIEC WYSTĄPIŁY Z KONGRESU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Berlin, 25.8. (PAT.). „Tagliche Rundschau” donosi z Genewy, że wczoraj wieczorem zamknięty został III-ci Europejski Kongres Mniejszości Narodowych.

Podczas końcowego posiedzenia kongresu doszło do poważnego kryzysu. Sekretarz generalny Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech p. Karczmarek złożył oświadczenie, iż z powodu niedopuszczenia mniejszości fryzyskiej z Niemiec do udziału w kongresie, grupy, należące do Związku, występują z kongresu i zajmują krytyczne i wyciekające stanowisko. Kongres zawiódł nadzieje tych, którzy sądzili, iż służyć on będzie sprawie obrony i udzielania pomocy słabym grupom narodowościowym. Uwidoczniło się, że Kongres staje się narzędziem niemieckiej polityki ekspansywnej i że przedewszystkiem ma te cele na względzie, a nie ideową obronę praw mniejszości.

Do powyższego oświadczenia przyłą-

czyły się wszystkie grupy mniejszościowe z Niemiec, a mianowicie litewska, duńska i serbsko - łużycka, oraz wszystkie grupy mniejszościowe polskie.

Delegacja mniejszości duńskiej i polskiej, jak również pozostałe grupy słowiańskie stwierdziły, że wystąpienie ich nie zwraca się przeciw osobie przewodniczącego kongresu dr. Wilfana, który w dalszym ciągu posiada pełne ich zaufanie. Grupy te uchwały jednomyślnie kierować się na przyszłość temi samymi ideami, które łączyły mniejszości od czasu pierwszego kongresu i w dalszym ciągu odważnie prowadzić obronę prwa mniejszości.

Bezpośrednią przyczyną wystąpienia tych grup było odrzucenie przez prezydium Kongresu pod naciskiem delegatów niemieckich próby mniejszości fryzyskiej z Niemiec o dopuszczenie do obrad Kongresu, jak również przewlekanie sprawy dopuszczenia do obrad mniejszości litewskiej z Niemiec.

## ZAKOŃCZENIE KONGRESU

Genewa, 25.8 (AW). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu kongresu niektórych mniejszości narodowych, złożyli dłuższe deklaracje przedstawiciele mniejszości żydowskich, niemieckich, węgierskich oraz ukraińskich, podkreślając swoje zaufanie do przewodniczącego Wilfana.

Po zgłoszonych deklaracjach, wyczerpano szybko istniejący porządek dzienny. W zakończeniu posiedzenia omawia-

no sprawę statutu który nadałby formy prawne przedstawicielstwu międzynarodowemu mniejszości narodowych. Przyjęto jeszcze szereg rezolucji, m. in. rezolucję, formułującą stosunek obradujących do Ligi Narodów. Rezolucja ta stwierdza, iż międzynarodowe prawo mniejszości, oraz prawo do własnego samorządu, nie jest sprzeczne z suwerennością państwową i dążeniami Ligi.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Rada Generalna Austriackiego Banku Narodowego postanowiła obniżyć stopę procentową do 6½%.

— Venizelos nie przyjął zaproszenia rządu do wzięcia udziału w delegacji greckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów.

— Z Moskwy donoszą, iż Centralny Komitet Wykonawczy postanowił nie utaskawiać generałów Anonkowa i Denisowa. Wyrok został wykonany.

— Donoszą tu z Samarkandu, iż rozstrzelano tam trzech byłych oficerów armii carskiej, oskarżonych o kierownictwo ruchem powstańczym wśród basmachów w latach 1925-26.

— Senat gdański zamierza w drodze dyplomatycznej zwrócić się do rządu polskiego zapytaniem, na jakiej zasadzie władze polskie wysiedliły na teren Wolnego Miasta 7 emigrantów rosyjskich.

— „Narodni Listy” donoszą, iż, po rewizji w lokalu organizacji faszystowskiej, aresztowano gen. Konopaska, kupca Beutla i pracownika biurowego Branzowskiego. Generalowie Gajda i Dybisz poddani zostali nadzorowi policyjnemu.

— Sąd okręgowy w Kownie rozważał sprawę Edwarda Keniga i Wład. Banajkisa, oskarżonych o należenie do tajnej organizacji komunistycznej. Sąd skazał Banajkisa na śmierć, Keniga na dożywotnie ciężkie więzienie. Banajkis odmówił złożenia prezydentowi podania o ulaskawienie.

— Lotnik angielski kpt. Hubert pobit światowy rekord szybkości, ustalony dla aeroplanów lekkiego typu, przelatując z Edgware do Reading i z powrotem — przelazem, wynoszącą 100 km., z szybkością 300,10 km. na godzinę.

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## GROŻNE OSTRZEŻENIE PRZED EKSPERYMENTAMI Z CIERPLIWOŚCIĄ ZNĘKANAJ KLASY ROBOTNICZEJ

Rozporządzenie Rządu, pozbawiające bezrobotnych tak zw. „zasilków doraźnych”, wywołało w Zagłębiu naftowym wśród robotników pracujących i w ogóle bezrobotnych ogromne wzburzenie. Zarządy organizacji zawodowych i Rada Robotnicza P. P. S., postanowiły na wspólnym posiedzeniu zająć się energicznie sprawą bezrobotnych i w tym celu uchwalono: 1) zwołać wiec robotniczy, by robotnikom wyjaśnić groźbę położenia; 2) wysłać delegację do ministra Pracy, by mu przedstawić wytworzona przez posunięcie Rządu sytuację; 3) zwołać konferencję delegatów robotniczych całego Zagłębia naftowego Borysławia celem omówienia środków do walki z bezrobociem.

Na konferencji delegatów dnia 17 b. m. po obszernym referacie, wygłoszonym przez tow. posła Oktawca i ożywionej dyskusji powzięto szereg uchwał.

W niedzielę, 21 b. m., o godz. 12 odbył się wielki wiec na placu „Domu Ludowego”, na którym przemówił tow. Gnutek i tow. Bujakowski. Tow. Bujakowski zagał wiec, a tow. Oktawiec wygłosił długie przemówienie, przemawiało jeszcze kilku towarzyszy a po ich przemówieniach uchwalono jednomyślnie rezolucję.

Rezolucja ta stwierdza, że tak Rząd jak i sfery przemysłowe nie uczyniły nic dla zmniejszenia bezrobocia, że zapomogli dla bezrobotnych są niewystarczające, że pozbawienie pomocy doraźnej

bezrobotnych musi doprowadzić tych ludzi do rozpaczliwych wystąpień, że wreszcie to postępowanie rządu rozzułchała przemysłowców, którzy łamią 8-godzinny czas pracy i umowy zbiorowe.

Wobec stanowiska zajmowanego przez Rząd i sfery przemysłowe - gospodarce w stosunku do katastrofalnego położenia ludu pracującego — Zgromadzeni zwracają się do swych przedstawicieli w Sejmie i do centralnych władz Związków Zawodowych, by te przedłożyły odpowiednim władzom rządowym następujące żądania: 1) Wprowadzenie 6-cio godzinnego dnia pracy w przemyśle i rolnictwie. 2) Jaknajwyższe wprowadzenie reformy rolnej z jednoczesnym umożliwieniem nabywania ziemi robotnikom przemysłowym, rolnym i majorołnym chłopom. 3) Wprowadzenie jaknajwyższej w życie ubezpieczenia społecznego na starość, wyznaczając wysokość wieku ubezpieczonych do 55 lat.

Zanim jednak zostaną wprowadzone w życie wyżej postawione postulaty — Zgromadzeni żądają kategorycznie wypłacania nadal doraźnych zasiłków z funduszu dla bezrobotnych w ogóle. Zgromadzeni przestrzegają tak sfery rządowe jak i przemysłowe - gospodarce przed konsekwencjami, jakie musi pociągnąć obecna katastrofalna sytuacja, w jakiej się znajduje klasa pracująca.

## Żyrardów

### ODSLONIĘCIE SZTANDARU STOW. WIĘZNIÓW POLIT.

W dn. 14 b. m. odbyła się w Żyrardowie podniosła uroczystość odsłonięcia ufundowanego niedawno sztandaru miejscowego Oddziału b. więźniów politycznych, istniejącego od roku i grupującego bardzo pokąźny zastęp b. więźniów.

Salę wypełniła po brzegi dwutysięczna publiczność.

Po odegraniu marsza przez orkiestrę robotniczą pierwszy przemówił tow. J. Kresławski w imieniu Zarządu Stow. Po zakończeniu przemówienia sztandar został odsłonięty.

Następnie przemawiali prezes Stowarzyszenia tow. Michalkiewicz z Łodzi, tow. Karliński z Żyrardowa, tow. poseł Dobrowolski, oraz paru innych. Ostatnia zabrała głos dr. E. Stróżecka, poruszając sprawę gnębionych przez sądownictwo amerykańskie więźniów Sacco i Vanzettiego.

W przemówieniach wielu mówców brzmiała nuta rozgoryczenia z powodu upodlenia w niepodległej Polsce b. więźniów politycznych, którzy przyczynili się w tak dużym stopniu do odbudowy państwa.

Podniosła tę uroczystość uświetnił program wokalnno - muzyczny

## Grodno

### ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Rada miejska m. Grodna ma być w najbliższym czasie rozwiązana. Wnioski

w tej sprawie zostały już przez Min. Spraw Wewnętrznych załatwione i skierowane do województwa.

Nowe wybory do Rady odbyć się mają przed 15 października.

### W JAKI SPOŚÓB DOKONANO WYBORÓW GMINNYCH W WIELKIEJ BRZOSTOWICY.

24 lipca r. b. przy wyborach do Rady Gminnej obszarnek hr. Kosakowski, ze swymi pacholetami: plenipotentem Żepickim, buchalterem, oraz rzędą Cybulskim przy pomocy bojówki złożonej z ekonomów z folwarków Ludwinowo, Iwaszkowców, Pelazyna i Wielkiej Brzostowicy, terorem zmuszali robotników folwarcznych do głosowania na pana hrabię i pana plenipotentę, grożąc, że w przeciwnym razie oporni będą wyrzuceni z pracy i motywując, że oni robotników sprowadzili na to, że muszą głosować do Samorządu i do Sejmu i gdzie będzie potrzeba, tak jak im każe obszarnek.

Robotnikom, którzy z przygotowanej do głosowania grupy wychodzili, ekonom Strojnik groził kijem, a robotnika Jana Błogodyra nawet pobito, za to, że oddalił się zapalając papierosa.

W takich warunkach odbywają się wybory na obszarze „dzikich pól” kresowych.

## Mińsk Mazowiecki

### SOJUSZ MIĘDZY KOŁTUNERJĄ POLSKĄ I ŻYDOWSKĄ.

W dniu 16 sierpnia, w Mińsku Mazowieckim, gdzie P. P. S. uzyskała 2 mandaty do Rady Miejskiej, odbyły się wybory do Zarządu miasta.

# WARSZAWA ROBOTNICZA

## BACZNOŚĆ MALARZE!

Dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 11 rano, odbędzie się Walne Zebranie R. Zw. Zaw. Mal., Zielna 5. Sprawy bardzo ważne.

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

BACZNOŚCI! TOWARZYSZE PEPEŚOWCY Z MIEJSKICH ROBÓT PUBLICZNYCH OBOWIĄZANI są stawić się w piątek, dnia 26 b. m. o godz. 5 po poł. do lokalu Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6. Sprawy bardzo ważne.

## NA „DOM LUDOWY.

Dzielnica P. P. S. „Praga” dn. 28 b. m. w niedzielę od g. 1 do wieczora odbędzie się na rzecz „Domu Ludowego” zabawa w parku praskim przy ul. Zyguntowskiej Nr. 2.

W czasie zabawy przegrzywać będą 2 orkiestry. W części koncertowej weźmie udział orkiestra mandolinistów, Zw. Metalowców. Ponadto, zorganizowana jest loteria fantowa. W czasie zabawy urządzone będą pokazy gier dziecięcych, w specjalnych strojach efektownych.

Koło Młodzieży T. U. R. „Praga” wystawia na otwartej scenie: „Kalosze” Al. Fredry.

Drużyna sportowa T. U. R. „Ogniwo” urządza w czasie zabawy biegi.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście dla starszych tylko 60 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej 30 gr.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. 4 września.

W piątek, dnia 26 b. m.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem Tow. Edwarda Zawadzkiego na temat: „Sytuacja gospodarcza w Europie”.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6, pokój nr. 2), odbędzie się ogólne zebranie członków koła oraz sympatyków.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie

Miejscowa kołtunerja, występująca podczas wyborów do rady miejskiej pod sztandarem N. D. z hasłem „racjonalnej i oszczędnej gospodarki”, podlanej sosem polskości i chrześcijaństwa, a jednocześnie rzucająca oszczerstwa na przeciwników politycznych, dała w tym dniu wyraz wartości głoszonych przez siebie hasel wysuwając na burmistrza człowieka bez charakteru, skompromitowanego nieudolną gospodarką w elektrowni miejskiej, której jest kierownikiem. Kandydata swego wystawiła na porozumieniu z kołtunerją żydowską, na którą przedtem wymyślała ile mogła.

Obecnie głosowali razem na kandydata endeckiego.

Nasi towarzysze, nie wysuwając kandydaty żadnej, głosowali na dotychczasowego burmistrza.

Przedstawiciele listy komunistycznej w liczbie 6, wystawili swego kandydata na burmistrza, jako manifestacyjną kandydatkę, lecz dali z nim tylko 4 głosy. Jest to charakterystyczne dla odcygniętych „zgranych i solidarnych” obróbek „klasy” robotniczej.

Wobec tego, że kilkakrotnie głosowania nie dały żadnych wyników, wybory zostały odłożone.

## Lwów

### BANKRUCTWO ZNANEGO HURTOWNIKA.

„Gazeta Poranna” donosi o bankructwie znanego hurtownika lwowskiego branży tekstylnej, Marela. Suma pasywów przekracza 2 miliony złotych. Na skutek bankructwa poszkodowany został szereg wielkich firm krajowych (przeważnie łódzkich) i czeskich.

Bankructwo Marela było świadome, gdyż sprzedawał on towary, udzielone na kredyt, niżej cen kosztów własnych, pieniądze zaś lokował w szeregu kamienic, nabywanych na imię żony. Jest rzeczą charakterystyczną, że niedawno ogłosili bankructwo dwaj bracia Marela.

## Katowice

### SKONFISKOWANIE „GAZETY ROBOTNICZEJ.”

Wczorajszy numer „Gazety Robotniczej” skonfiskowany został za umieszczenie artykułu p. t. „Bojówka p. Korfanta” subwencjonowana przez państwo.

## Sobienie-Jeziory

### WIEC P. P. S.

Staraniem Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. pow. Łukowskiego wyznaczono wiec na dzień 21 sierpnia r. b. w Sobieniach - Jeziorach, który się odbył przy bardzo licznych udziałach słuchaczy.

Na wiec przybyła służba folwarczna folwarków: Celejów, Wilga, Glinki, Sobiekursk, Całowanie i Sobienie - Szlachkie, oraz robotnicy małorolni i bezrolni.

Wiec zagał tow. Winiarek, przewodniczący miejscowego Komitetu P. P. S. Przemawiał tow. Baranowski z Warszawy, członek wydz. wiejskiego P.P.S.

## Ruch kult.-oświatowy. FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Uczestnicy z wycieczek w Pieniny nad morze mogą otrzymać zamówione fotografie w Sekretariacie Generalnym T. U. R. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20) codziennie od godz. 5 — 7 wiecz.

## ZAWODY SPORTOWE W ŁAZIENKACH NA RZECZ „DOMU LUDOWEGO”

Zarząd „Domu Ludowego” urządza w niedzielę, dn. 27 sierpnia 1927 r. w Łazienkach wielką zabawę, podczas której odbędą się również niezwykle ciekawe zawody sportowe:

Program zawodów przewidyuje: o godz. 13.30 zawody bokserskie z udziałem najlepszych pięścierz Skry, waiczą parę. Nowina — Fankiewicz, Nałowski — Habiera, Strzelec — Kisiel, Głowacki — Mazurkiewicz.

O godz. 15.30: Turniej walki francuskiej o mistrzostwo warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego i o nagrody Okręgowego Komitetu Robotniczego, oraz zawody w dźwiganii ciężarów.

Bilety wstępu nabyć można w dniu zawodów przy wejściu, lub w sekretariacie Okręgowego Kom. Rob. Al. Jerozolimka 6 m. 3 od 10 — 2 i od 5 — 7.

### WYBUCH

Przy ulicy Leszno 78, nastąpił wybuch zapalnika od granatu, który znajdował się w smelcu, przywiezionym do odlewni. Ofiarą wybuchu padł Konstanty Lesiński, lat 41 (Nowolipie 98), właściciel odlewni. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego rany szarpane prawego podudzia i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala.

### SZKOLNE KSIĄŻKI M. ARCT

WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

### SPROSTOWANIE.

W dniu 25 sierpnia r. b. w Nr. 232 „Robotnika” — w ogł. E. Lichtenstein wydrukowano omyłkowo adres Marszałkowska Nr. 148, winno być Marszałkowska 146.

### KSIAŻKI SZKOLNE

Dla wszystkich szkół. Według spisów Ministerstwa W. R. i O. P. poleca Księgarnia Sp. Akc. **KSIAŻNICA - ATLAS** Warszawa, Nowy-Świat 59. Tel. 223-65.

### Z teatrów świetlnych

- Palace. „Trędowata”.
- Pan: „Nad brzegami Gangesu”.
- Splendid: „Lzy hańby i szczęścia”.
- Świątovid: „Wszystko za pieniądze”.
- Wodewil: „Cyrk Belego”.
- Stylowy: „Znak Zorzy”, „10.000 narzeczonych”.
- Apollo: Ofiary rozrodu”.
- Colosseum: „Napoleon w Moskwie”.
- Corso: „Władczynie Libanu”.
- Casino: „Miłość apaszkii”.
- Filharmonja: „Wesoła wycieczka” i „Pa-sażer na gapę”.
- Komedja: „Dziewczęce usta całowałem nieraz”.
- Miejski: „Miłość”.

### Księgarnia Robotnicza Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

#### DZIAŁ OGÓLNY.

- Bienek. Polska metoda księgowo-ści 4.00
- Claparede. Psychologia dziecka i Pedagogika eksperymentalna 8.50
- Cunow. Pochodzenie religii i wiary w Boga 4.50
- Dom Ludowy cz. I 1.80
- Kurcuz. Domy Ludowe w Polsce Prawodawstwo obowiązujące w zak-rewie ochrony pracy T. L. Z. IL 5.00
- Reglamentacja przyzwo — opinie sfer gospodarczych 2.50
- Skrzyński. Dwie mowy 6.00
- Sprawa Borysa Kowderdy w sprawie zabójstwa pos. Sow. Woj-kowa 2.00
- Wellinger. Warunki ogólne rozwo-ju dróg wodnych w Polsce 2.50

#### NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE.

- z kwartału III. 1927 roku.
- Balucki. Pańskie Dziady 7.00
- Bandrowski. Po tępczowej obręczy 1.95
- Capek. Boża męka, nowela 7.00
- Doyle. Dolina trwogi 1.45
- Erenburg. 13 fajek 6.50
- Gąsiorowski. Bem, powieść histo-ryczna 8.00
- „ Królóbójcy 8.00
- Gorkij. Chan i jego syn 1.45
- Jokaj. Poruszmy z posad ziemię III tomy 2.85
- London. Córa nocy 1.25
- „ Zółwie Tasmana 1.25
- Meissner. Hangar Nr. 7 1.45
- Vancura. Piekarz Jan Marchoul 5.00
- Vautel. Miłość po Parysku 8.00
- Współczesna Literatura Rosyjska 1.45
- Zamiatin. Ludzie Jaskiniowi 5.40
- Zobeltitz. Przekleństwo losu 8.00
- Zweig. 24 godzin z życia kobiety 7.00

Ukazał się sierpniowy (ósmny) nu-mer „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄ-**DU GOSPODARCZEGO**”, zawierają-  
jący oprócz szczegółowego omówie-  
nia IV Międzynarodowego Kongre-  
su Zw. Zaw. w Paryżu, artykuły W.  
Wohnouta o „Działalności budowlanej  
Gminy Wiedeńskiej” i D-ra E.  
Pragierowej „Nowe przepisy o in-  
spekcji pracy”. Numer dopełnia bo-  
gaty dział przeglądów, zawierający  
kronikę ruchu zawodowego w Pol-  
sce i zagranicą, dział gospodarczy,  
ustawodawstwa społecznego i bez-  
robocia.

## KRONIKA

### STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24,2°, najniższa 16°. W Zakopanem rano było chmurno, temp. 15°, w Krynicy 19°. W górach było również chmurno, temperatura około 18°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pochmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia i z drobnymi deszczami. Na południowym wschodzie kraju jeszcze dość pogodnie. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry wschodnie i południo-  
wo - wschodnie.

**Ćwiczenia nocne arterji.** Komisarjat Rządu m. st. Warszawy komunikuje, iż dnia 26 b. m., od godz. 21 do 24-ej, odbędą się pod Warszawą (okolica Mokotowa i Woli) ćwiczenia nocne arterji przeciw-  
lotnicznej, ze strzelaniem ślepiemi pociska-  
mi z dział i c. k. m. z oświetleniem reflektorami. O ileby w tym dniu nie dopisała pogoda, powyższe ćwiczenia odbędą się w dn. 27, 28, w tych samych godzinach.

**Echa pogrzebu wojewody Mauteuffla.** Proszeni jesteśmy o sprostowanie, iż kon-  
dukt pogrzebowy woj. Mauteuffla prowa-  
dził nie ks. biskup Łoziński, lecz ks. bis-  
kup Kubina.

**Dodatkowe kredyty magistratu.** Na rok 1927-28. Do ministerjum spraw wewnętrz-  
nych wpłynął 25 b. m. wniosek o zatwier-  
dzenie dodatkowych kredytów, wstawio-  
nych do budżetu m. stoł. Warszawy na rok 1927-28 w ogólnej sumie około 6 milionów zł. Połowa tej kwoty przeznaczona jest na cele zdrowotne i opieki społecznej, po-  
łowa zaś na zatrudnienie bezrobotnych. Początkowy bowiem budżet przewidywał zatrudnienie przez miasto 1.500 bezrobot-  
nych, magistrat zaś zatrudnia obecnie w dalszym ciągu 3.100.

**Inspekcja sanitarna stolicy.** Zastępca ko-  
misarza rządu m. stoł. Warszawy p. Pilecki wraz z naczelnikiem wydziału zdrowia publicznego kom. rządu dr. Eberhardtem oraz komendantem P. P. m. stoł. Warsza-  
wy Czynniskim dokonali w czwartek, 25 sierpnia, nagłej inspekcji sanitarnej w ca-  
łym szeregu posesji, położonych w różnych dzielnicach miasta. W wyniku kilka osób pociągnięto do odpowiedzialności admini-  
stracyjnej za anty-sanitarne utrzymywanie domów.

**Termin płatności podatku od lokali.** Dn. 1 września upływa termin płatności trze-  
ciej raty kwartalnej podatku od lokali i takiej samej raty podatku od zbytku mie-  
szkaniowego. Podania o odroczenie uisz-  
czenia tych podatków mogą być wnoszone najpóźniej do 14 września. Podania złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

**Zamknięcie czterech piekarń.** Komisja do badania jakości chleba i mąki przy kom. rządu m. stoł. Warszawy, na skutek noc-  
nej inspekcji, przeprowadzonej w nocy z dnia 24 na 25 b. m., zakwalifikowała do niezwłocznego zamknięcia następujące pie-  
karnie: 1) Abama Gastmana (Puławska 11), Eugenjusza Klimaszewskiego (Puławska 11) Abama Zaborka (Wiktorska 3) i Mateu-  
sza Krzepkowskiego (Oluska 2). W stosun-  
ku do kilku innych piekarń wydano szereg zarządzeń o doprowadzenie ich do odpo-  
wiedniego stanu sanitarnego z krótkim ter-  
minem wykonania odpowiednich robót.

**Socjalizm, szkolnictwo a Esperanto.** W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 11 rano od-  
będą się w sali Związku Pracowników Spółdzielczych, przy ul. Nowogrodzkiej nr. 21 i Akademia ogólna - robotnicza na te-  
mat: „Socjalizm, szkolnictwo i Esperanto. Referaty wygłoszą tow. tow. 1) Fr. Bąkowski „Socjalizm a Esperanto”. 2) J. Zawad „Obecny stan rozpowszechnienia Esperan-  
ta w Polsce i zagranicą. 3) prof. L. Kronen-  
berg „Esperanto w szkolnictwie. Nadto przemówią delegaci organizacji robotnic-  
zych: politycznych zawodowych, spółdziel-  
czych i oświatowych. Wstęp bezpłatny. O  
liczny udział uprasza Robotnicze Tow. E-  
speranckie „Laboro” (Praca).

## T. ŁEBKOWSKIEGO Wspólna 24

Szkoły z prawami Szkół państwowych:

### GIMNAZJUM

matem. przyrodn.

Zapisy kandydatów do klas: wstępnej, 1, 2, 3 i 4. Przy Gimnazjum istnieje specjalna **SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA** dla chłop-  
ców w wie-  
ku od lat 7, analfabetów. Za dzieci urzędników państwowych Skarb Państwa wpłaca po 300 złp. rocznie.

Informacje i zapisy codziennie od 16 sierpnia od g. 11 do 2 i od 5 — 7 wieczorem. Egzamin od 30 sierpnia. Lekcje 1 września. Dzieci wojskowych, funkcjonariuszów państwowych i komunalnych korzystają z ulg. **Tamże kursy koeduk. wieczorne dla dorosłych Gimnazjalne i Handlowe.**

### DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”  
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wcho-  
dzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie **WARSZAWA, ul. WARECKA 7.**

## WYPADKI

### PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

„KULAWY JESTEM, NIE CHCĘ ŻYC”.

Przy ulicy Pańskiej nr. 77, w mieszkaniu tokarza, Zawodnego, rozegrał się dramat rodzinny, którego przebieg był następują-  
cy. Syn Zawodnego, 21-letni Tadeusz, słu-  
szarz w oddziale amunicyjnym w fabryce pod firmą „Norblin, Buch i Werner” już od 3 roku życia ma sparaliżowaną lewą no-  
gę, wskutek czego kulawy i często narzekał na swoje kalectwo. Nocy ubiegłej, gdy wszyscy domownicy poszli spać, Tadeusz usiadł przy stole i zaczął pisać listy. Oko-  
ło północy, gdy rodzina jego była pogrą-  
żona w głębokim śnie, Zawodny wyjął z szafy flower i wystrzelił celując w serce. Widocznie jednak ręka desperatowi za-  
drżała, gdyż nabój ugodził w klatkę piersio-  
wą, nie naruszając serca. Na odgłos wy-  
strzału obudzili się wszyscy domownicy i zaalarmowali policję oraz pogotowie. Gdy przybył policjant, desperat oświadczył mu: „Kulawy jestem, nie chcę żyć! Dobijcie mnie! Szkoda, że nie miałem jeszcze jednej kuli, tobym sobie strzelił w głowę”. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Zawodnego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

### POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Na rogu ulicy Wolskiej i Miynarskiej, w czasie wskakiwania do tramwaju, potknął się i wpadł pod koła, tokarz żelazny war-  
sztatów tramwajów miejskich, Bronisław Wenerski, lat 45, któremu koła obcięły pra-  
wą stopę. Nieszczęśliwego przewiózło po-  
gotowie do szpitala starozakonných na Czystem.

### UJĘCIE SZANTAŻYSTY.

W jednym z dzienników ukazało się o-  
głoszenie o poszukiwaniu administratora do dużego majątku. Mieczysław Zawadzki, mieszkaniec Wesołej pod Rembertowem, przeczytałszy ogłoszenie, złożył ofertę. Po kilku dniach otrzymał on odpowiedź piśmienną, podpisaną przez rzekomego plenipotentą majątku Marij Rozwadowskiej, Michała Szumskiego. Zawadzki kilkakrot-  
nie spotykał się z tym panem, który z dnia na dzień zwracał z odpowiedzią, gdzie znaj-  
duje się dany majątek i od kiedy wakuje po-  
sada.

Wreszcie pewnego dnia rzekomy pleni-  
potent, wraz z Zawadzkiem, przyjechał na dworzec Wschodni, celem wyjazdu na po-  
sada. Oczekując na sali na przedstawienie pociągu, Szumski zwrócił się do Zawadz-  
kiego z prośbą o pożyczycie mu na pod-  
róż 50 złotych, ponieważ, jak zeznał skra-  
dziono mu w tramwaju portfel, wraz z do-  
kumentami i większą sumę gotówki. Prze-  
zorny Zawadzki oświadczył narazie, że nie posiada takiej sumy, lecz pożyczyci od znajomych kolejarzy, poczem oddalił się. Tymczasem Zawadzki udał się na posteru-  
nek policyjny i zakomunikował dyżurne-  
mu, iż przypuszcza, że rzekomy plenipo-  
tentem jest zwykły szantażysta.

Zawadzki nie pomylił się. Przdownik Woliński zatrzymał na sali Szumskiego, którego przeprowadził do kancelarji 4-go komisariatu kolejowego. Tam rzekomy Szumski podał się za Józefa Stokowskie-  
go (nigdzie niezameldowanego). Sędzia po-  
koju 15-go okręgu skazał Stokowskiego za usiłowanie oszustwa na trzy miesiące wię-  
zienia, z zawieszeniem kary na dwa lata.

### UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy odnawianiu domu przy ulicy Wil-  
czej nr. 39, spadł z rusztowania, z wysoko-  
ści parteru, 51-letni Jan Draba. Pogotowie przewiózło poszkodowanego w stanie cięż-  
kim do szpitala Dzieciątka Jezus.

### SAMOBÓJSTWO KRAWCOWEJ.

Anna Lesiukówna lat 32, krawcowa, zamieszkała w Schronisku św. Teresy przy ulicy Florjańskiej nr. 2, która udawczy się na cmentarz św. Wincentego na Bródnie, w bocznej alei otruła się esencją octową, zmarła w szpitalu Przemienienia Pańskie-  
go, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną samobójstwa, według zeznań brata denatki, sprzeczka z przełożoną schroni-  
ska.

## III GIMNAZJUM MĘSKIE ZWIĄZKU ZAW. NAUCZYCIELI POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

z prawami szkół państwowych

Warszawa

Nowolipki 29

tel. 169-69

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 30 sierpnia.

Uczniowie ze szkół powszechnych przyjmowani są bez egzaminów do odpowiedniej klasy gimnazjum.

Dzieci pracowników fizycznych i umysłowych mogą korzy-  
stać z ulg w opłacie za naukę.

Wpis w klasie wstępnej 30 zł. mies., w klasach I i II 45 zł. miesięcznie.

## TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich **Narodowy** o 8-ej „Niewierna” **Letni** o 8-ej „Dom warjatów”

Teatr Narodowy. Dziś R. Bracco „Nie-  
wierna”.

Teatr Letni. Dziś krotchwila Karola Lauf-  
sa „Dom warjatów”.

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka”.

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu”.

Teatr Wodewil, Nowy Świat 43. „W cu-  
glach”.

Początek przedstawień c. g. 7.15 i 9.30.

Teatr Odrodzony na Pradze. We wtorek i środę „Gałganiarz paryski”.

Teatr „Perskie Oko” czynny będzie jesz-  
cze tylko 3 dni a mianowicie: dziś o godz. 9.30 wieczorem a jutro i pojutrze dwukrot-  
nie o godz. 7.30 i 9.30. Wystawiony został nowy program p. t.: „Trzy po trzy” z u-  
działem całego zespołu.

Teatr Bagatela. O 9 wiecz. rewja p. t. „Kiedy kobiety szaleją”.

Teatr Eldorado: „Bimbolo, gwarantuje-  
my za dobroć”.

Mignon. Rewja „Oj kobiety, kobiety”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Księżna Czardaska”.

Teatr Nietoperz rozpoczyna w sobotę dn. 27 b. m. przedstawienie operetki „Nitouche”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). W sobotę dn. 27 sierpnia premiera krotch-  
wili w 3-ach aktach p. t.: „Ciotka Karo-  
la”.

Operetka w teatrze „Nietoperz” rozpo-  
cznie swą działalność wznowieniem ope-  
retki „Nitouche”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Czynione są ener-  
giczne przygotowania do otwarcia sezonu tego sympatycznego teatru, które nastąpi w dniu 3 września b. r. Na czele zespołu urzymy H. Ordonównę, M. Zimińską, D. Kalinównę, F. Jarossyego, A. Dymśkę, K. Krukowskiego, E. Minowicza, świeżo po-  
zyskanego L. Lawińskiego i innych.

Dekoracje spoczywać będą w rękach J. Galewskiego. Kapelmistrz p. J. Węzby.

Teatr Wielkiej Revue. Od nowego se-  
zonu otwiera swe podwoje stołeczny teatr Wielkiej Revue w gmachu teatru Nowości. Kierownikiem tego nowego teatru jest Kon-  
rad Tom. Kierownikiem muzycznym jest Zygmunt Wichler. W teatrze występować będzie Zula Pogorzelska. Na baletmistrza pozyskany został prof. Gustaw Neuber. Od-  
bywają się już próby do Wielkiej revue na otwarcie sezonu w dniu 10 września.

Dolina Szwajcarska. Koncerty dyr. A. Sielskiego pod hasłem „W imię kultury” mają się już ku końcowi, zamknięcie bowiem sezonu zapowiedziane jest na 31 sierpnia. Dziś, koncert muzyki popularnej, w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, śpiewaków operowych: H. Żelskiej, A. Rakowieckiego, tudzież baletu plast. T. Wysockiej.



Chcesz zachować rzeźkość ciała, myśli zdrowe  
Noś „Bersona” obcas gumowe



## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 sierpnia

### Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgia 124,52  
Holandia 358,50. Londyn 43,49. Paryż 35,06  
Praga 26,51. Szwajcaria 172,45. Włochy  
48,75. Wiedeń 126,00. Nowy Jork 8,93.

### Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92,00. 8%  
L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej.  
103,00.— 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00  
8% L. Z. Warszawy 75,25—77,00 74,80 5%  
L. Z. Warszawy 63,75 — 66,00 — 63,00 —  
4 1/2% L. Z. Warsz. 64,25—65,00 6% Poż.  
dol. 85,00 (zł. 759,00). 8% Poż. konwersyjna  
26,00 62,10 L. Z. ziem. 57,25—57,00 — 57,00  
6% Pożyczki dol. 1920 r. 84,25. Premjówka  
59,75—58,75

### Akcje.

Bank Polski 138,00—137,00. — Bank Dy-  
skontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,  
Bank Zachodni 24,50. Bank Zjedn. Ziem Pol.  
3,30 Bank Zw Sp. Zarobk. 85,00. Kijew 2,65.  
Siła 89,00 Chodorów 116,00 Czersk 0,89  
Gosławice 67,00 Cukier 5,00—4,95 Łazy 0,37  
Wysoka 122,00. Nobel 19,50—19,50—  
94,50. Firlaj 50,00 Cegielski 3,900 — 41,00  
Lilpop 29,50—30,00 Modrzejów 8,95. Norblin  
7,80 Ostrowiec 88,00 88,00, 90,00. Rudzki 60,00  
2 22 Starachowice 68,50 — 62,00— Zieloniew-  
ski 20,00. Zawiercie 36,50 Żyrardów 18,00  
18,75—3,70 Borkowski 3,40—3,15. Bank Han-  
dlowy 137,00. Elektryczność 98,00 Częstoci-  
ce 3,30—3,35. Parowóz 0,66 — 0,95—0,94.  
Puls 9,25—9,50. Spiess 96,00.—, Micha-  
łow 0,45 Ortwein 18,00. Spirytus 3,50—3,85.  
Haberbusch 160,00 Żegluga 0,50—0,50

### Notowania pozagiełdowe.

z dnia 25 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar a-  
meryk. 8,91 1/2. Bank Polski 138,00. Cukier  
5,00. Węgiel 93,00. Modrzejów 9,15. Lilpop  
30,00. Ostrowiec —, Rudzki 58,75. Star-  
achowice 64,00 — (4,28). Żyrardów 18,00. Ru-  
bli 100 złotem 471.  
Listy Zastawne złotowe niejedolite.  
Obroty małe.

### MIÓD PSZCZELNY

tegoroczny, czysty,  
świeży lipcowy w bla-  
szankach brutto  
3 kg. Zł. 10,80, 5 kg.  
Zł. 15, 10 kg. Zł. 28.—  
wraz z opakowaniem  
i opłatą pocztową wy-  
sła za zaliczką  
Wiktor Mittelman,  
poczta KOZOWA M.  
woj. Tarnopolskie.

### Ogłoszenia drobne

**MEBLE** najtaniej, najdogod-  
niej, otoman nadzwy-  
czajny wybór. Chmiel-  
na 41 róg Marszał-  
kowskiej.  
**Najtańsza** wy-  
twórnia  
wykwintnych ubiorów  
damskich—Br. Unkle-  
wicz Warszawa, Hoża  
54—2. Wyprzedaż po  
likwidacji.

### FACH W REKU--

to powodzenie zape-  
wnione! Zapisz się  
na Kursy Samocho-  
dowe **PRYLINSKIE-  
GO**, Jerozolimska 27.

### STENOGRAFJA

polska, obcojęzyczna,  
pisanie na maszynie,  
stenotypistka, buchal-  
terja, arytmetyka, ko-  
respondencja, nauka  
handlu, kaligrafja;  
Kursy Antoniego Woj-  
nara, Krucza 26/13.  
Zamiejscowi listownie.

### ZAPISY

na Kursy  
handlowe  
roczne Sekulowicza,  
Żorawia 42, przyjmuje  
sekretariat cały dzień.  
Wykładają profesoro-  
wie specjalisci: buchal-  
terja, arytmetykę han-  
dlową, korespondencję,  
języki obce, stenogra-  
fję, daktylografję. Za-  
miejscowi listownie.

### Sypialnia

Zales-  
kiego,  
jasny dąb, w dobrym  
stanie, do sprzedania.  
Telefon 262-30. Wle-  
ska 18—5.

### Poszukiwani:

stolarze na zabawki,  
malarz pokojowy, bla-  
charze dachowi, dry-  
kierzy, rzeźbiarz me-  
blowy, blacharz galan-  
teryjny, szlifierz lito-  
graficzny, tluścacz ka-  
mien na szaber, mu-  
rarze, szofer monter.  
Na wyjazd: stolarz me-  
blowy, majstrzy ka-  
mieniarzy, kamienia-  
rze. **W I a d o m o s c i**  
Urząd Pośrednictwa  
Pracy, Ciepła 21.

### Robotnicy po-

pierajcie swoje  
pismo.

**FARBY**  
NAJWIĘKSZA W POLSCE ZAT. W R. 1880 FABRYKA FARB I LAKIERÓW  
W. KARPINSKI & W. LEPPERT  
WARSZAWA - JERUZOLIMSKA 30. OFERTY NA ŻĄDANIE.  
**LAKIERY**

## CHIŃSKIE METODY WALKI



Oto sposób „odprowadzania” do więzienia schwytanego agitatora komunistycznego przez żołnierzy armii gen. Czang-Tso-Lina.

## ZE SPORTU

## DWA MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boisku Legii (ul. Myśliwiecka róg Łazienkowskiej) dwa mecze o mistrzostwo Ligi, a mianowicie o godz. 15 Warszawianka — Jutrzenka, a o godz. 16.30 Legia — Toruński K. S.

## LILPOPIANKA — PROMIEN 3:0 (2:0).

Rozegrany w Wołominie mecz o mistrz. klasy C Lilpopianka — Promień zakończył się zwycięstwem Lilpopianki w stosunku 3:0 (2:0) przyczem bramki dla fabrycznej drużyny padły ze strzałów Lengi, Pietrzykowskiego i Pieniążka. Przedmecz Lilpopianka II — Siła 4:7 (3:5).

## Ł. K. S. PROTESTUJE.

Jak się dowiadujemy Ł. K. S. zaprotestował ważność meczu niedzielnego z Polonią (2:1 dla Polonii) z powodu rzekomo niesłusznego uznania przez sędziego p. Rutkowskiego bramki na korzyść Polonii.

## KOSTRZEWSKI STARTUJE WE FRANCJI.

Kostrzewski weźmie udział w dniach 4 i 11 września w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu.

## ZWYCIĘSTWO POLSKICH TENISISTÓW W GDANSKU.

Mecz tenisowy pomiędzy polskim klubem Gedania i niemieckim Concordia zakończył się zwycięstwem Gedania w stosunku 6:0.

## OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W dniach 10, 11 i 12 września odbędą się w Warszawie VI Ogólnopolskie Zawody Związku Strzeleckiego. Zawody obejmują następujące działy: strzelanie, tucznictwo, lekka atletyka, gry sportowe, pływanie, kolarstwo.

## ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE NA DYNASACH.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 3 po poł., odbędą się na Dynasach zawody kolarskie, z udziałem kolarzy z Abeglenem mistrzem Szwajcarii na czele. W programie biegi za prowadzeniem motorów, w których startować będą J. Lange, Gędzierowski i Abeglen. Oprócz innych biegów, niezwykle ciekawie zapowiada się bieg amerykański parami, na dystansie 50 km.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

W pierwszej połowie września odbędą się na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem następujących jeźdźców zagranicznych: Mazairac (Holandia), Einsiedel (Niemcy), Galvaing (Francja), Abeglen (Szwajcaria) i Taseli (Włochy).

## ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO O MISTRZ. GÓRNEGO ŚLĄSKA.

W poniedziałek odbyły się w Katowicach finały międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Górnego Śląska. Finał gry pojedynczej panów o mistrzostwo Górnego Śląska wygrał Jerzy Stolarow bijąc Warmińskiego 1:6, 8:6, 6:2. Mistrzostwo Katowic dla panów wygrał Maks Stolarow bijąc Warmińskiego 6:2, 6:1, 6:3. W grze podwójnej o mistrzostwo Górnego Śląska wygrała para braci Stolarowych bijąc parę Czetwertyński i Kuchar 6:1, 6:2, 6:4. Finał gry pojedynczej pań wygrała Richterówna bijąc Baumgartenową (Budapeszt) 1:6, 6:4, 6:1. Finał gry podwójnej pań wygrała para Baumgartenowa i Richterówna, zwyciężając Dubieńską i Frederioky 6:4, 3:6, 6:4. W konkursie pocieszenia finał pań wygrał dr. David, a finał pań — Hein-zowa.

## HUMOR ZAGRANICZNY



## ZABAWA NA POWIETRZU.

— Jak widzę, muzyka panią pobudza do tańca, prawda?  
— Ależ nie! To te złośliwe komary...

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,  
Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courtenay p. t.

## MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Wyznanie wiary sędziego wolnomysłiciela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

## NIEFAŁSZUJĄCY LICZNIK TELEFONICZNY... W AMERYCE



W Brooklynie wprowadzono również liczniki, ale jakże różne od naszych! Aparat notuje tylko faktyczne rozmowy, do których nie zalicza się słowo telefonistki „zajęty” albo „nie odpowiada”. Prócz tego licznik ten (patrz strzałkę) znajduje się pod stałą kontrolą abonenta telefonicznego.

## MANEWRY W ANGLJI



Zdjęcie nasze przedstawia oddział tanków podczas manewrów w Salisbury.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

## SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nad program. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 16.35 Przerwa, 16.35 — 17.00 Odczyt p. t.: „Bocznna antena” (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 — 18.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego oraz Adolf Godowski (skrzypce), Leo Kochowicz (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). I. 1. Donizetti: Fantazja na tematy z op. „Córka regimentu” wykona orkiestra. 2) a) Donizetti: Arja „Una furtiva lagrima” z op. „Napój miłosny”, b) Leoncavallo: Arja „Śmieję się pajaku” z op. „Pajace” odśpiewa p. L. Kochowicz. 3. Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy D-moll Nr. 4: a) Introdycja (Andante), b) Adagio religioso, c) Finał marciał (Allegro) wykona A. Godowski. II. 4) Montague Ewing: „Papillette” ba-

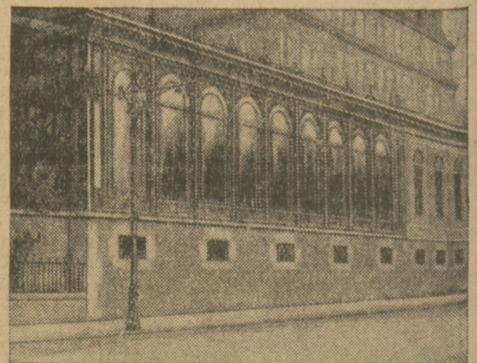
let — wykona orkiestra. 5) a) Denz: „O gdybys”, b) Caupa: „Marietta” — odśpiewa p. L. Kochowicz. 6) a) Cui: Oriental, b) Wieniawski: Romans z koncertu D-moll i „Chanson Polonaise” wykona p. A. Godowski. 18.35 — 18.50 Komunikaty „PAT-a”, 18.50 — 19.15 „Radjokronika” wygłosi dr. M. Stępowski. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Co robi Towarzystwo Eugeniczne” — wygłosi dr. Henryk Szczedrowski, z działy „Hygiena”. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 Koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Koncert popularny organizowany przez Al. Sielskiego. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, M. Keilowo (śpiew), M. Salecki (śpiew), M. Robakowa (akomp.). 22.00 Komunikaty policji, komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT-a”, nad program.

**Robotnicy popierają swoje pismo**

## MANIFESTACJE GENEWSKIE Z POWODU SACCA I VANZETTIEGO

W Genewie przed gmachem Ligi Narodów odbyła się wielka demonstracja z powodu zbrodni dokonanej na Sacco i Vanzettim.

Tum wzburzony zajął wrogą postawę wobec atakującej go policji i zburzył oszkloną werandę w której odbywają się posiedzenia Rady Ligi Narodów.



## NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

## ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole  
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Tak, twoja!” — roześmiał się Artur. — „Opowiadał mi, w jaki sposób ty i Radlett uciekliście z więzienia. Zgadzało się to w zupełności z tem, co napisał Radlett w historii swego życia, oraz z twoimi własnymi słowami. Mówił, żeś został w pobliżu więzienia i żeś pomógł Radlettowi do ucieczki — ale dalej twierdził, że władze więzienne otrzymały kartkę, napisaną przez Radletta i donoszącą, żeś umarł gdzieś, wśród gór — przyczem Radlett prosił ich, aby pochowali twoje ciało. Powiedział jeszcze, że rzeczywiście ciało zostało pochowane i że on podpisał świadectwo zgonu”.

Pasquet milczał... Dopiero kiedy Artur skończył opowiadanie, odezwał się:

„Cóż za niezwykła historia. Czy ten człowiek może tu jeszcze powrócić?”

„Nie — rzekł Artur — wydaje mi się, że opuścił tę część kraju”

„Jaka szkoda — odpowiedział niedbale Pasquett. — Żałuję że nie mam sposobności spotkać się z tak uzdolnionym blagierem. Wiadomo, że wszyscy Rosjanie kłamią, jak z nut. Jest to ich narodowa cecha!”

„Ale przecież zostałeś w pobliżu więzienia i pomógłś Radlettowi do ucieczki, czyż nie?”

„Tak. Umówiliśmy się z nim, że — o ile jednemu z nas uda się uciec, skieruje się wprost do Indji a stamtąd do Europy, pozosta-

wiwszy u gubernatora w Bombaju list z oznaczeniem kierunku swojej podróży. Ale, gdy przyszło do wykonania tego projektu przekonałem się, że jakoś nie mogę odjechać i pozostawić jego samego w więzieniu. Wtedy wróciłem i pomogłem mu wyostać się na wolność”.

„Ale reszta tego opowiadania jest zupełnie fantastyczną, czy tak?”

„Najzupe'niej! Naturalnie obaj potem uciekliśmy i razem dostaliśmy się do Europy”.

„Ale pewny jestem, że ten człowiek opowiadał mi tę historję w dobrej wierze, myśląc, że tak było w rzeczywistości”.

„Bardzo być może — ale tak nie było, gdyż nie znajdowałbym się teraz tutaj. To jest chyba jasne”.

„Powiedział mi, że otrzymał kartkę od Radletta z zawiadomieniem o twojej śmierci. Również Radlett, gdy spotkał się z nim później w Indjach, miał go specjalnie prosić o kopję świadectwa zgonu, wydanego przez władze więzienne”.

„Drogi chłopcze, to wszystko jest nonsensem, chyba że...”

„Chyba że co?”

„No, chyba, że Radlett odegrał wobec nich jakąś komedję, o której mi nic nie mówił. Ale nie rozumiem zupełnie, co mu mogło przyść, z wmawiania w tych ludzi, że umarłem. Nie, cała ta historia nie ma sensu, drogi chłopcze!”

„Ale ktoś tam przecież umarł... Znalezione ciało.”

„Prawdopodobnie ktoś umarł. Ale nie ja — i nie biedny Hugo”.

„Ale, swoją drogą, Janku — dziwne jest komponowanie tego rodzaju historii, nieprawdaż?”

„Zgadza się z tem — ale ci Rosjanie są wogóle dziwnymi istotami... Naprzykład, przed kilku dniami w Moskwie...” i Pasquett delikatnie zmienił temat rozmowy.

Nowy znajomy Artura nie miał zamiaru zjawić się ponownie w kwatrze członków ekspedycji. Powiedział Arturowi, że opuścił już tę część kraju. Ale w parę dni później, gdy Artur zapomniał już prawie zupełnie o jego dziwnej historii — spotkał go znnowu w hotelu w Jeniesju, dokąd się udał, celem załatwienia pewnych spraw. W czasie ich rozmowy, która przeciągnęła się do późna — nie Artur, lecz jego towarzysz poruszył omawiany poprzednio temat.

„Pamięta pan historję, którą opowiedziałem panu o Janie Pasquettcie? — zaczął Rosjanin. — Tak się złożyło, że przeglądałem w ostatnich dniach jakieś stare papiery — i natrafiłem na ten list Radletta, o którym wspominałem, z zawiadomieniem o śmierci Pasquetta i o miejscu, gdzie należy szukać jego ciała. Zachowałem tę kartkę, gdyż na odwrotnej stronie porobiłem jakieś notatki. Oto ona, jeśli chce ją pan zobaczyć” — i wyciągnął z portmonetki pobrudzony kawałek papieru.

Artur przeczytał list, pisany w języku rosyjskim — i datowany blisko przed dwoma laty. Podpisany był „Hugo Radlett” i zdawał się być pisany ręką Radletta.

Artur miał kilkakrotnie możność oglądać jego rękopisy. Przeczytał list i zapytał, czy może go zatrzymać, na co Rosjanin zgodził się odrzuca.

„Ale... ale...” — rzekł — spotkałem przed paru dniami dr. Borsina, który w zupełności potwierdza moje wspomnienia. On sam wypisał świadectwo zgonu. Mówi, że często widział Pasquetta w więzieniu — i że poznał trupa. Czy widział się pan z Pasquettem od czasu naszej ostatniej rozmowy?”

„Tak”.

„I cóż on o ten mówi?”

„Twierdzi, że to wszystko fantazja”.

Rosjanin wruszył ramionami i przez minutę nie powiedział ani słowa. Potem uśmiechnął się.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.